Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2,50

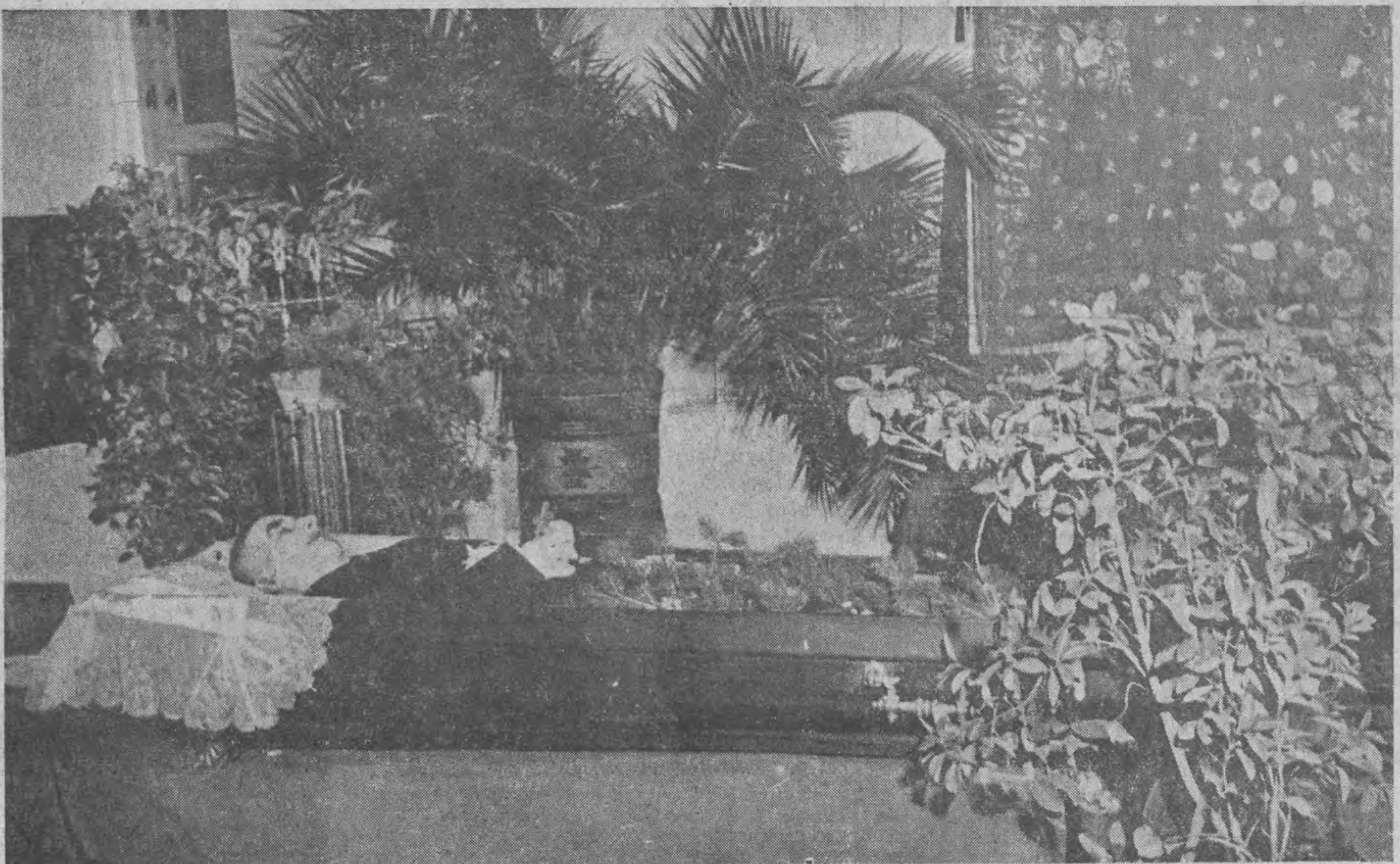
Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 1, 2, 3 i 4 — Stanisław Czapiewski; tekstu redakcyjnego na str. 5 6, 7, 10, 11 i 12 — Jan Piazak; tekstu redakcyjnego mutacji „Ł" (str. 8 i 9) — Konstanty Dobrzyński; tekstu redakcyjnego mutacji „K" (str. 8 i 9) — Henryk Walter; działu sportowego — Stefan Śliwiński; działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz; programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.

Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Polska Spółka Akcyjna Poznań, św. Marcin 70.

Nr 5 | Wydanie Ł. | Rok 69 | Piątek, dnia 6 stycznia 1939

Na wieczny spoczynek Wielkiego Wodza Narodu



Warszawa. (Tel. wł.) Ustalono ostatecznie szczegóły dot. pogrzebu. Wagon z doczesnymi szczątkami Romana Dmowskiego będzie przyłączony do pociągu osobowego, wyjeżdżającego o godz. 14.40 z Łomży. Pociąg ten przybędzie na dworzec wileński w Warszawie o g. 18.18 w czwartek. Trumna zostanie przewieziona do jednej ze świątyń. W sobotę z rana po nabożeństwie żałobnym zwłoki zostaną przeniesione z kościoła na cmentarz na Bródnie i złożone w grobie rodzinnym.

W Łomży bawi jako delegat naczelnych władz Stronnictwa Narodowego b. wielki obożny OWP, adw. Dębski. Zajął się on organizowaniem uroczystości pogrzebowych na terenie Drozdowa i Łomży łącznie z Komitetem Obywatelskim, na którego czele stanął prof. Antoni Skiwski. W skład komitetu wchodzą: prezes okręgowy „Pracy Polskiej" w Łomży, dr Emil Głowacki, ks. kan. Roszkowski, Jan Strzelecki, kierownik organizacyjny Stron. Narodowego na Ziemię Łomżyńską, redaktor „Sprawy Katolickiej" Stanisław Majchrowski i Jan Napiórkowski, prezes grodzki „Pracy Polskiej" w Łomży.



Roman Dmowski na łożu śmierci

Dekorację katedry łomżyńskiej wykonają członkowie Stronnictwa Narodowego i „Pracy Polskiej" pod kierunkiem artysty-malarza Tomkiewicza z Wilna, który zrobił szkic głowy Zmarłego. Artysta-rzeźbiarz Jan Wleciał zdjął maskę pośmiertną Romana Dmowskiego i wykonał odlew prawej ręki.

W środę o godz. 7.15 przystąpiono do zaplombowania trumny. Obecni byli ks. dyr. Henryk Kulbad, kapelan ks. biskupa Łukomskiego jako jego delegat, Mieczysławostwo Niklewiczowie z dziećmi oraz adw. Dębski. Do trumny Romana Dmowskiego, ostatniego członka tej rodziny, złożono pamiątkę rodzinną, ryngraf z wizerunkiem św. Walentego, przechowywaną z pietyzmem od wielu pokoleń.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pogrzeb



Ś. p.

Romana Dmowskiego

z Archikatedry Warszawskiej do grobu rodzinnego na cmentarzu bródnieńskim odbędzie się w sobotę, dnia 7 stycznia 1939, o godz. 12.

Nabożeństwo żałobne w Katedrze św. Jana rozpocznie się o godzinie 11.

W czwartek, dnia 5 stycznia rb. Trumna Romana Dmowskiego zostanie przeniesiona z Dworca Wileńskiego (godz. 8,18) przez Most Poniatowskiego, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście do Katedry.

Niech w dniu, w którym Trumna Romana Dmowskiego spocznie na cmentarzu, Naród Polski skupi się w modłach za Jego duszę.

Apel komitetu uroczystości pogrzebowych

W związku z pogrzebem komitet organizacyjny uroczystości pogrzebowych zwraca się z apelem do społeczeństwa stolicy o godne uczczenie pamięci Romana Dmowskiego przez tłumny udział w żałobnych uroczystościach, udekorowanie domów i okien flagami oraz portretami Zmarłego, kwiatami i zielenią.

Wobec zapowiedzianego zjazdu narodowców z całego kraju pociągami popularnymi komitet prosi o zaofiarowywanie dla uczestników pogrzebu kwater pod adresem komitetu: Złota 30 m. 37, telefon 218-77. Komitet urzęduje od godz. 9—21 bez przerwy w lokalu Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego w Warszawie, Al. Jerozolimskie 17, tel. 98-690, 98-790 i 99-154.

Udział w pogrzebie organizacyj i stowarzyszeń należy zgłaszać do komitetu. Komitet prosi o zastosowanie się do zarządzeń pogrzebowych.

Eksportacja zwłok Romana Dmowskiego

We wtorek o godz. 10,30 ks. prał. Krysiak odprawił przy zwłokach w salonie drozdowskim, przerobionym na kaplicę, cichą mszę św., po czym od ołtarza wygłosił krótkie przemówienie. Przemówienie to podajemy poniżej.

Przemówienie ks. prał. Krysiaka nad trumną Dmowskiego

Oto koniec już mocnym ludziom. Czas, aby odpoczęli.

Roman Dmowski. Komu w Polsce nieznane to nazwisko?

Reprezentował Polskę w Wersalu. Miał na celu złączenie rozdartych ziem polskich w jedną całość.

W Londynie, Paryżu, Rzymie, a nawet w Waszyngtonie zabiegał i pracował nad tym, aby z pomocą mocarstw sprzyjaźnionych wskrzesić Polskę.

Sformował we Francji stutysięczną armię polską, dowództwo nad nią oddając w ręce gen. Hallera. Uzyskał, że Polska została uznana za stronę walczącą przez mocarstwa.

Słowem dość powiedzieć: On podpisał Traktat Wersalski i Polska przywrócona została do życia.

Oto leży przed nami Roman Dmowski, ale pamięć po Nim będzie czczona. Wszak nie było zebrania, którego nie kończono okrzykiem: „Niech żyje Roman Dmowski!" Spoczął oto na tym katafalku zakończywszy swój pracowity żywot.

Umarł nie na zamku królewskim, ani w jakichś dobrach, lecz pod gościnnym dachem dworu na łonie przyjacielskiej rodziny państwa Nikiewiczów, na ręku niestrudzonej p. Marii, która przez długi czas była mu prawdziwą siostrą miłosierdzia, ba czymś ponad siostrę, bo nazywał On ją matką swoją.

Cała Polska we wdzięcznej zachowa pamięci rodzinę Niklewiczów, tę ich opiekę nad Romanem Dmowskim.

Nie mogę też zapomnieć o tym zaszczycie, że oto mogę administrować sakramenty święte śp. Romanowi Dmowskiemu, które przyjmował On z wielką wiarą i z widocznym rozrzewnieniem, a dodać także muszę, jakże serdecznie. Całując moją dłoń kapłańską tak, że tego ostatniego uścisku dłoni już nie zapomnę.

Roman Dmowski nie żyje.

Ale to nieprawda! On żyje i żyć będzie: żyć będzie w dziele Swoim, pismach Swoich, we wdzięcznych sercach wszystkich Polaków. Pokoleniu przekazywać będzie wielkie imię Jego, pracę Jego, Jego zasługi dla Polski. „Clarissimum lumen Poloniae" — „Najjaśniejsze światło Polski" — nie zgasło, jeno na chwilę pokryło się czarną krepą żałoby narodowej.

Świecić ono będzie coraz jaśniej, a w promieniach tego światła rosnąć będą i dojrzewać coraz to nowe kadry bohaterskich synów Polski, których zadaniem będzie budować wciąż tę Polskę Wielką, której granice On wytknął, której wizję wspaniałą w umyśle genialnym począł, a którą to w kształcie realnym stopniowo, ale wytrwale przyoblekać mamy.

To Jego testament! Wykonamy go najsumienniej pomimo wszelkich przeszkód.

Dzieła Romana Dmowskiego zniszczyć niepodobna, jak nie można zniszczyć ducha.

A więc, żałobni bracia narodowcy, dziś u trumny Romana Dmowskiego ślubujemy sobie mocno trwać w tej pracy, którą za Jego przewodem rozpoczęliśmy, nie zrażać się żadnymi przeciwnościami!

Gdy jeden zginie, nowych dziesięciu stanie na jego miejscu. Niech obóz nasz rośnie z dniem każdym. Niech nie będzie w Polsce Polaka, który by nie uważał za honor być realizatorem wielkiej idei Romana Dmowskiego.

A tak piękną, tak rozumną, tak zbawczą jest ta idea Jego, że, jak widzimy, przeciwnicy Jego posługiwać się nią poczynają.

Nie żyje Roman Dmowski! Umarł ubogo, ale opłakiwać Jego będzie cała Polska: „Grób Jego będzie sławny".

Każda dusza prawdziwie polska wzniesie Mu w sercu swoim pomnik od spiżu trwalszy, a wy, żałobni bracia narodowcy, zamiast dotychczasowego „Niech żyje" odmawiać będziecie na każdym zebraniu „Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie, wielkiej Jego duszy". Zasłużył On na ten odpoczynek, zasłużył i na nagrodę, którą odda Mu sędzia najsprawiedliwszy.

Następnie wyruszył kondukt pogrzebowy prowadzony przez ks. prał. Krysiaka. W Łomży całe duchowieństwo wyszło na spotkanie konduktu.

(d) Warszawa (Tel. wł.) Do Łomży wyjechała delegacja władz Stronnictwa Narodowego w osobach prezesa Rady Naczelnej prof. Folkierskiego, prezesa Zarządu Głównego adw. Kowalskiego, wiceprezesa dra Bieleckiego i prof. Staniszkisa. Wieczorem wyjeżdża do Łomży b. poseł ks. prał. Antoni Wyrębowski, który podczas nabożeństwa żałobnego w katedrze łomżyńskiej wygłosi kazanie pożegnalne.

Zostało już ustalone, że zwłoki będą przewiezione do katedry św. Jana, gdzie w bocznej kaplicy będą wystawione na widok publiczny do soboty. W sobotę o godz. 10 nabożeństwo żałobne odprawi ks. arcybiskup Gall. Pożegna w kościele Romana Dmowskiego ks. prał. Marceli Nowakowski. (w)

Pociągi popularne na pogrzeb do stolicy

Warszawa. (Tel. wł.) Zarządy Okręgowe Stronnictwa Narodowego w całym kraju organizują nadzwyczajne pociągi do Warszawy. Ministerstwo Komunikacji wydało wczoraj polecenie do poszczególnych dyrekcyj PKP, aby pociągi takie na żądanie uruchomić.

Dotąd zostały zgłoszone pociągi z Krakowa, Lwowa, Katowic, Lublina, Kielc, Radomia, Opoczna, Łodzi, Poznania i Gdyni. Inne ośrodki jak słychać, przygotowują jeszcze dalsze pociągi. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) Wiersz Konstantego Dobrzyńskiego „Ostatni apel" drukowany w „Orędowniku", przedrukował w środę „Goniec Warszawski", a w czwartek „Warszawski Dziennik Narodowy". (w)

Prasa w hołdzie Romanowi Dmowskiemu

Łamy całej prasy polskiej poświęcone są nadal Romanowi Dmowskiemu, którego postać duchowa, jak słup granitowy, wyrasta nad Ojczyzną.

„Siła fatalna"

Lwowskie „Słowo Narodowe" pisze o „sile fatalnej" myśli Dmowskiego:

„Myśliciel polityczny, ujmujący wydarzenia w szerokiej skali światowej i przelewający owoc swych głębokich rozmyślań w książki proste i jasne, podjął w r. 1926 wielkie dzieło przeorganizowania obozu nacjonalistycznego, by Polskę uodpornić na niebezpieczeństwa czasów nadchodzących. Dał temu ruchowi ideologię i hasła programowe, związał go silnie z katolicyzmem, wyposażył w sprężystą organizację i zapalał do młodych. I oto przelała się przez ziemie polskie potężna fala idealizmu narodowego, burząc klasowe przegrody i usuwając wpływy międzynarodówek, żydostwa i masonerii. Polska zmieniła swe oblicze duchowe, nacjonalizm narzucił swe hasła nawet swym przeciwnikom politycznym. Siła fatalna myśli Dmowskiego poprzez więzienia i prześladowania tryumfuje po raz wtóry. Dmowski mógł umierać z wizją bliskiego już zupełnego zwycięstwa idei narodowej i obozu narodowego w Polsce.

„Zabrzmi nad Jego trumną Hymn Młodych, hymn Polski walczącej o wielkość. Skupi się jeszcze silniej przy swych sztandarach Stron. Narodowe, by walczyć o wypełnienie testamentu swego Wodza. Jego rozkazy poprowadzą dalej szereg walczących, Jego myśl będzie zdobywała dalej Polskę, pamięć o Nim nasz obóz karmić jak przepiękna legenda. Był to wódz bez blasku pióropusza, bez teatralnych gestów, bez aparatu jarmarcznej reklamy. Człowiek skromny i prosty. Pierwszy żołnierz w służbie Narodu. Moglibyśmy zapytać za poetą:

„Kto tak drugi bez świata oklasków się godzi
Iść, taką obojętność jak On mieć dla świata,
Być sternikiem duchami napełnionej łodzi
I tak cicho odlecieć jak duch odlata?"

„Łódź, którą On pchnął swym wiosłem, płynie dalej. Myśl, którą rzucił, działa w milionach narodowców jak siła fatalna, która Polskę przerobić musi i przerobi w Polskę narodową."

Szkoła charakterów

„Głos Lubelski" stwierdza, że szkoła Dmowskiego to była szkoła charakterów:

„Kazał nam służyć Polsce dla służby, dla obowiązku, nie dla nagrody czy korzyści, oddawać Jej wszystkie siły. Sam służył Jej przez całe życie. Sformułował ten nakaz w swym dziele „Polityka polska": „Trzeba myśleć, jaką będzie Polska, a nie czym my będziemy w Polsce".

„To jest testament Dmowskiego dla dzisiejszego i nadchodzących pokoleń. My — Jego uczniowie — zostaniemy mu zawsze wierni."

Dmowskiego zza grobu zwycięstwo

Na łamach „Kuriera Warszawskiego" Antoni Bogusławski pisze o Dmowskim:

„Podstawowa polskość jego myślenia dała podwaliny przeciwstawienia się judaizmowi we wszelkich jego postaciach. Ona też również uczyniła zeń nieprzejednanego wroga germanizmu.

„Te dwie sprawy są do podkreślenia, gdy mówi się i myśli o Romanie Dmowskim. To określiło drogę jego polityki praktycznej, gdy z pioniera i trybuna stał się mężem stanu. To dyktowało mu postępowanie w petersburskiej Dumie Państwowej, to również rozstrzygnęło o jego polityce podczas wojny światowej i zawiodło go do Wersalu, gdzie wespół z Paderewskim tak walną kampanię wygrał dla narodu polskiego.

„Dlatego to, dziś zwłaszcza, gdy linia polityki międzynarodowej wchodzi na nowe, jakże zawiłe i niebezpieczne tory, ocenić można głębię jego koncepcyj i przewidywań. Schodzi z pola w chwili, gdy sąd jego, do ostatnich chwil życia jasny, oryginalny i śmiały, niejedno przynieść mógłby jeszcze naszej myśli politycznej.

„Jedno jest nie do zaprzeczenia: z jego szkoły, z jego ducha są ci wszyscy, którzy z dumą nazywają się uczestnikami narodowego sposobu myślenia i działania. Bez względu na ewolucje, jakie obóz narodowy w okresie niepodległości Polski przeszedł, bez względu na secesje, rozłamy, takie lub inne metody taktyczne, wielka postać Romana Dmowskiego ważyć długo będzie na szali. Zostawił obfity plon, który nie zawiedzie.

„Więcej nawet: myśl jego żłobi sobie dziś drogę nawet do umysłu tych, którzy byli jego najzagorzalszymi przeciwnikami. A coraz szersze promieniowanie myśli narodowej, której był najśmielszym pionierem, stanowić będzie najwalniejsze Dmowskiego zza grobu zwycięstwo."

Polityk - twórca

Wileński „Głos Narodowy" pisze o Dmowskim jako polityku-twórcy:

„Roman Dmowski cały pięćdziesięcioletni przeszło żywot męski poświęcił sprawie Polski. Był politykiem twórcą, którego znaczenie i wpływ uwidoczniły się najmocniej w dobie wielkiej wojny. Był politykiem-twórcą w przeciwieństwie do tych wszystkich, którzy działanie swe opierali na uczuciach i nastrojach. Stworzył wielką szkołę myśli politycznej polskiej, niezależnej, wolnej od romantyzmu politycznego i bezwiednych odruchów.

„Był wielkim wychowawcą narodu, gdyż wprowadził jego myśli i aspiracje na nowe, rozległe drogi polityczne i wskazał mu cele, których realizacja prowadzi do Wielkiej Narodowej Polski.

„Wpływ Jego i znaczenie nie skończyły się wraz ze zgonem. Żyje On nadal i będzie żył w dziele swego wielkiego geniuszu i trudu całego swego pracowitego żywota."

Nacjonalizm w Polsce — to Dmowski

Na łamach „IKC" p. Ksawery Pruszyński swierdza, że wpływ Dmowskiego, wpływ człowieka bez formalnej władzy przekroczył granice, jakie posiada największa nawet władza i najpotężniejsza partia.

„Istotnie — pisze autor — nacjonalizm w Polsce — to Dmowski...

„Odszedł jeden z ostatnich ludzi wielkiej generacji politycznych działaczy, jakimi obdarzyła nas Opatrzność w okresie, kiedy kończył się wiek niewoli, a rozpoczynała Niepodległość. Wydawanie nieraz wielu wybitnych jednostek jest zawsze dowodem siły narodu. Odszedł na progu Nowego Roku i nowego w Europie okresu, kiedy Monachium, właśnie dzięki nacjonalizmowi, pogrzebało Wersal. Toteż nad grobem Romana Dmowskiego pochylają się głowy i cichną słowa. Niechże Mu lekką będzie ta polska ziemia! Którą kochał, której granice kreślił"

Nacjonalizm Dmowskiego ogarnia dziś wszystkich Polaków

„Kurier Bydgoski" pisze o Dmowskim m. in.:

„Jeden z największych, najzasłużeńszych Polaków, jedna z najwspanialszych, najbardziej świetlanych postaci dziejów Polski porozbiorowej i nowowskrzeszonej, wielki myśliciel, wizjoner i wódz, polityk i mąż stanu, dyplomata i uczony, kryształowy charakter i rzadki w historii umysł — człowiek, którego nazwisko złotymi literami wyryte zostanie i już zostało na kartach dziejów Narodu Polskiego — oto w wielkim skrócie strata, którą opłakujemy...

„Wspaniały był plon pracy Romana Dmowskiego. Nacjonalizm Romana Dmowskiego ogarnia dziś wszystkich Polaków, nawet wczorajszych jego przeciwników. Ciężki był żywot Wielkiego Polaka, wiele stoczyć musiał walk, wiele doznał przykrości. Nikt i nic jednak nie zdołało Go odwrócić od uporczywego marszu ku Wielkiej, Narodowej Polsce.

„Zasługi Romana Dmowskiego oceni dopiero historia. I Jemu to przeznaczy jedno z najpierwszych miejsc wśród Wielkich Polaków".

Postać, która przejdzie do historii

„Dziennik Bydgoski", podkreślając, iż „rola wybitnych jednostek w Polsce gdzie niestety nie ma jeszcze głębszej kultury politycznej, jest szczególnie doniosłą w kształtowaniu zarówno organizacji państwowej jak i myślenia obywatelskiego" — pisze dalej:

„Ci wszyscy, którzy w tym obozie byli, lub są, mogą o sobie bez najmniejszej przesady powiedzieć: „My wszyscy z Niego". Ale nie tylko oni. Również wiele innych środowisk politycznych uległo wpływom Jego ideologii, nie wyłączając nawet przeciwników politycznych, którzy, widząc atrakcyjność jego programu i powodzenia wśród mas, przywłaszczyli sobie Jego ideały. Najlepiej to uwidacznia się na kwestii żydowskiej, którą usiłuje rozwiązać „Ozon" w dużej mierze właśnie po myśli programu Dmowskiego.

„Pod tym względem sukces zmarłego polityka i pisarza jest wielki i niezaprzeczony. Wpływ jego dzieł pozostanie na długo w Polsce i dużo Polaków przez długie jeszcze lata będzie myśleć tak, jak on ich nauczył.

„Roman Dmowski jest osobistością, która przejdzie do historii polskiej".

Blask wielkości Dmowskiego

„Kurier Bałtycki" poświęca Dmowskiemu takie m. in. myśli:

„Zeszedł z areny życia człowiek, który imię swoje nierozerwalnie splótł z pojęciem Polski.

„Umarł wielki orędownik sprawy polskiej, wytrwały bojownik o międzynarodową pozycję Rzeczypospolitej, mąż stanu i myśliciel — człowiek wielkiego rozumu i wielkiego serca.

„Roman Dmowski, ideowy przywódca Stronnictwa Narodowego, nie żyje. Cios jego śmierci uderza jednak nie tylko w Stronnictwo, które pozbawia ideowego wodza, — cios śmierci jego uderza w całą Polskę.

„Ze świata zeszedł jeden z bohaterów polskiej epopei. Jeden z garstki ludzi, którzy na barkach swych w chwili wielkiej próby dziejowej dźwigali ciężar odpowiedzialności za losy Rzeczypospolitej, którzy wykuwali Jej przyszłość...

„Roman Dmowski w dziejach Polski zapisał się wielkimi osiągnięciami i czystą ideową zasługą...

„Historia mgłą otacza rzeczy małe, rzeczy bez znaczenia, podkreślając jeno blask prawdziwej wielkości.

„Blask wielkości Dmowskiego będzie czysty i szlachetny".

Pamięci Romana Dmowskiego

Naród cios dostał w serce! Wieść czarna pobiegła światem.
Na baczność stańmy w szeregu przed Śmierci tej majestatem!

Sztandary kirem okryjmy i niech zamilkną pieśni.
Cisza jest krzykiem serc! Straszne są słowa boleści.

Naród cios dostał w serce. Żałoba spadła na dusze
i smutek jak czarny śnieg oczy nam nasze zaprószył.

Wodzu — odszedłeś w wieczność! Słów dzisiaj nam nie trzeba —
skargą rąk niechaj uderzy w szare i zimne niebo!

Naród cios dostał w serce! Rąk podniesionych salut
do nieba niesie hymn łez i oczy ciężkie od żalu.

Mróz ścina krew gorącą — śmierć przyszła z stron dalekich —
Ta śmierć nie jest śmiercią — tym zgonem naród żyć będzie przez wieki.

STANISŁAW PAGACZEWSKI.



W kilka godzin po śmierci przy Zmarłym stanął poczet sztandarowy Stronnictwa Narodowego i „Pracy Polskiej" z Łomży.

Przez całe życie na usługach idei

„G a z e t a P o l s k a" w artykule, w którym zresztą błędnie przedstawia rolę i działalność polityczną Romana Dmowskiego — kończy wywody swe następująco:

„Jesteśmy obozem, wyrosłym ze wskazań i tradycji, pozostawionych przez Józefa Piłsudskiego, który przez całe swoje życie był przez Romana Dmowskiego namiętnie i konsekwentnie zwalczany; ale stojąc przed jego trumną, nie wahamy się stwierdzić, że w Dmowskim widzieliśmy zawsze wielką indywidualność, przerastającą o głowę otaczającą go przeciętność współczesnego pokolenia. Widzieliśmy w nim naszego przeciwnika, ale widzieliśmy zarazem człowieka dużej odwagi i charakteru, polityka na wielką zakrojonego skalę, szczerego i bezinteresownego patriotę, który całe swoje życie oddał na usługi idei, w którą wierzył, którą głosił i o którą walczył aż do śmierci."

Radiostacje zagraniczne o Romanie Dmowskim

W poniedziałkowych wiadomościach licznych radiostacyj zagranicznych poświęcono dużo miejsca pośmiertnemu wspomnieniu o Romanie Dmowskim.

Krótkofalowa stacja l o n d y ń s k a na fali 50 m nadała blisko 10-minutowy odczyt o niespożytych zasługach Dmowskiego w odbudowaniu Polski, przedstawiając jego życiorys i działalność polityczną w latach przedwojennych i po wojnie. Specjalnie dużo miejsca poświęcono działalności Dmowskiego jako prezesa Komitetu Narodowego i jako tego przedstawiciela Polski, który razem z Paderewskim położył podpis pod traktat wersalski, ustalający w danej chwili granice Polski. Autor odczytu był na tyle bezstronny, że podkreślił, iż nie wszystkie projekty Dmowskiego w sprawie granic Polski zostały na konferencji pokojowej w Wersalu uwzględnione — szczególnie na zachodzie państwa. Odczyt został nadany w języku francuskim w ramach wiadomości dla zagranicy o godzinie 19,50.

Stacje p a r y s k i e Paris PTT i wieży Eiffla nadały wiadomość o zgonie Dmowskiego w ramach kilkuminutowego odczytu, poświęconego życiu i działalności politycznej Wielkiego Zmarłego. Autor odczytu podkreślił fakt, że chociaż Dmowski nigdy nie był czynnym ministrem (z wyjątkiem kilkumiesięcznego okresu w r. 1923 jako min. spraw zagr.), chociaż tylko słowem pisanym mógł walczyć o swoje idee polityczne, to jednak wpływ jego na ukształtowanie się polskiego życia politycznego we wszystkich dziedzinach był ogromny. Najwięksi wrogowie nie mogli mu zarzucić niekonsekwencji w słowach i czynach, ani odmówić zasług ogromnych.

Stacje w ł o s k i e doniosły o zgonie Dmowskiego w pierwszych wiadomościach dziennika wieczornego o godz. 20, podając krótki życiorys Zmarłego z podkreśleniem jego działalności politycznej, ukoronowanej podpisaniem traktatu wersalskiego, w którym zmartwychwstałą Polskę reprezentował Roman Dmowski i Ignacy Paderewski, opierając się na 100-tysięcznej armii polskiej we Francji.

Stacje n i e m i e c k i e ograniczyły się do zanotowania zgonu Dmowskiego w kilku słowach. Rzecz zrozumiała, dlaczego.

Opinia Anglika o Dmowskim

Wybitny dziennikarz i pisarz polityczny angielski dr E. J. D i l l o n, obserwator bezpośredni całego przebiegu rokowań pokojowych w Paryżu, w książce swojej pt. „Konferencja pokojowa w Paryżu 1919", tłumaczonej na wiele języków, m. i. na polski, tak kreśli sylwetkę Romana Dmowskiego:

„Na ogół największym powodzeniem w bronieniu spraw cieszyli się prawnicy, chociaż jeden z delegatów mniejszych krajów, który zrobił największe wrażenie na przedstawicieli mocarstw większych, nie należał do palestry. Kierownik delegacji polskiej, Roman Dmowski, obrazowy, przekonywający mówca, zwięzły polemista i pomysłowy obrońca, któremu nigdy nie brakło słów, porównania, argumentu ad hominem lub szybkiej i ciętej odpowiedzi, zjednał sobie arbitrów, pomimo, że z początku zaliczali się do jego przeciwników — fakt znamienny, jeśli zważymy, że działo się to w zgromadzeniu, gdzie potężne wpływy sprzeciwiały się niektórym żądaniom zmartwychwstającej Polski. Wrześniowa mowa Dmowskiego o przyszłości Galicji Wschodniej była prawdziwym arcydziełem.

„Na konferencji wystąpił w warunkach niekorzystnych, wywołanych niechęcią najpotężniejszej zbiorowości międzynarodowej naszych czasów: wystąpili przeciw niemu Żydzi całego świata. Jego przyjaciele Polacy tłumaczą ten wrogi stosunek w sposób następujący: Gorące uczucia narodowe zniewalały Dmowskiego powstać przeciwko każdemu ruchowi, który przeszkadzał rozwojowi kraju w kierunku narodowym, boć przede wszystkim jest on Polakiem i patriotą; ponieważ zaś ludność żydowska w Polsce, nie wierząc w jej odbudowanie, od dawna zawarła serdeczne porozumienie z państwami, które ją podbiły, utalentowany autor książki o „podstawach narodowości", która doczekała się czterech wydań, był przez żywioły żydowskie uważany za nieprzejednanego wroga, gdy istotnie był tylko kierownikiem ruchu, uważanego za konieczność historyczną. Jednym z nieuniknionych warunków tej pracy było pielęgnowanie w Polsce uczuć antyniemieckich, jako jedynej przeciwwagi truciźnie teutońskiej, sączonej z Berlina drogami ekonomicznymi i innymi. A ponieważ Żydzi polscy, których język jest zepsutym dialektem niemieckim, i których sympatie często są po stronie Niemiec, czuli, że napaść na całość jest napaścią i na część, wyklęli autora i nazwisko jego wśród nich bardzo jest niepopularne. Od tego czasu nie doszło do porozumienia. W Stanach Zjednoczonych, gdzie Żydów jest dużo i gdzie posiadają wpływy, Dmowski na każdym kroku spotykał przeszkody i trudności podczas swej podróży. W Paryżu również trafił na silną opozycję jawną i tajną. Doman Dmowski bez względu na to, jaki sąd mogą wydać bezstronni ludzie o jego poglądach i niechęci do Niemców i ich ajentów, cieszy się zasłużenie opinią szczerego i prawego bojownika za sprawę swej ojczyzny, człowieka, który gardzi podziemnymi knowaniami i głosi otwarcie — może zbyt szczerze — zasady, za które walczy. Żydzi polscy, którzy się zjawili w Paryżu, należeli z nich jego najgorętsi przeciwnicy, przyznawali, że w rycerski sposób prowadził swe walki wyborcze i inne. Wśród delegatów jego praktyczna znajomość polityki wschodnio-europejskiej wysunęła go na pierwsze miejsce. Zna on ten świat lepiej, niż wszyscy inni mężowie stanu, gdyż zjeździł całą Europę, Azję i Amerykę. Podjął się i z powodzeniem wypełnił pewną drażliwą misję na Dalekim Wschodzie w roku 1905 i przez to oddał cenne usługi własnej ojczyźnie i sprawie cywilizacji

„Działalność Dmowskiego", stwierdzają dalej jego przyjaciele, „jest spokojna i bezinteresowna. Ambicja, która go podnieca i pobudza, nie ma charakteru osobistego, a jego patriotyzm nie jest drogą prowadzącą do stanowiska i władzy. Patriotyzm polski stanowi kategorię odmienną od patriotyzmu innych narodów europejskich i Dmowski wcielał go w sobie z rzadką wiernością i pełnią. Gdyby wilsonizm został wprowadzony w życie, patriotyzm polski stałby się anachronizmem. Dziś jest on poważnym czynnikiem w polityce europejskiej, zbyt mało rozumianym na Zachodzie. Dmowski żyje dla ojczyzny. Jej interesy pochłaniają wszystkie jego siły. Z dwóch szeroko rozbieżnych prądów, na które dziś dzieli się głównie tok myśli i dążeń politycznych, Dmowski razem z narodowym oddala się od międzynarodowego, popieranego przez Wilsona. Fakt, że często kierownicy bolszewizmu byli Żydami — ku oburzeniu większości ich własnych współrodaków, i pomyślność, z jaką zastawiali swe zdradzieckie sieci w Polsce, nie pozostały bez wpływu na stosunek Dmowskiego do żądania Żydów polskich, by im dać uprzywilejowane stanowisko wśród Ligi Narodów. Ale zasadę uprzywilejowania mniejszości — żydowskiej czy pogańskiej — można zwalczać na podstawach nie mających nic wspólnego z rasą i religią". Polski mąż stanu był główną osobą działającą w kilku najbardziej interesujących i charakterystycznych momentach Konferencji i jemu zawdzięcza Polska najważniejsze i najtrwalsze zdobycze, które na niej osiągnęła."

Roman Dmowski mówi:

Odbudowanie Polski, przywrócenie narodowi polskiemu samoistnej roli w życiu Europy nie jest jeszcze procesem zakończonym. Nie jest nim również ze względu na stosunki wewnętrzne w odbudowanem państwie, ukształtowane w ogromnej mierze pod obcemi wpływami. Wiele jeszcze musi się zmienić, zanim Polacy staną się naprawdę niepodległym narodem.

Nieprzyjemna to prawda dla narodu, który w przeszłości wypiastował sobie ideał „spoczywania na łonie wolnej ojczyzny", a potem, pod wpływem przemian gospodarczych i społecznych okresu popowstaniowego, przekształcił go w pragnienie żerowania na polu wolnej Polski, zbierania z niego zysków, które przedtem wrogowie zbierali, bez obowiązku poświęceń dla ojczyzny, bez wysiłków ku zabezpieczeniu jej niezawisłości, ku zdobyciu potężnego stanowiska wśród narodów Europy.

(„Myśli nowoczesnego Polaka" wydanie IV — r. 1934)

Na sarkofag Romana Dmowskiego w Złotej Kaplicy

W dalszym ciągu ofiar na sarkofag Romana Dmowskiego w Złotej Kaplicy Archikatedry Poznańskiej wpłacili:

Ignacy Rynarzewski, b. redaktor „Wielkiej Polski"	20 zł
Aleksandra Rydlewska, Poznań	10 „
Jan Klawiter	10 „
Zdzisław Mitkiewicz	10 „
Stanisław Roskosz	10 „
Henryk Walter	10 „
Józef Sabok	10 „
Kazimierz Jarczyński	5 „
Dr Marian Chełmikowski	20 „
Czesław Piskorski	10 „
Witold Urbański	10 „
Janostwo Frykowscy, Łódź,	20 „
Dr Czesław Rostkowski, Łódź	20 „
Stanisławostwo Tabaczyńscy, Poznań	10 „
Rakowski Edmund, Poznań	10 zł
Bolesław Terlecki	10 „
Tadeusz Borowicz	10 „
Bohdan Danielewski	10 „
Razem z poprzednio pokwitow.	375 zł

GŁOSY PRASY

(d) W a r s z a w a (Tel. wł.) „Kurier Polski" pisze m. i.:

„Do Warszawy powrócił wczoraj p. premier Składkowski i objął urzędowanie.

„Na progu urzędowania, podjętego po powrocie z świątecznego urlopu, spotkały pana premiera kwestie żałobne związane ze śmiercią. Decyzje stały się wkrótce wiadome.

„Romana Dmowskiego pochowa Stronnictwo Narodowe. Rząd pozostaje całkiem na boku. Pogrzeb nie odbędzie się w Poznaniu, ale w Warszawie. Trumna ze zwłokami nie spocznie w katedrze poznańskiej, ale na cmentarzu warszawskim na Bródnie.

„Znowu Bródno. Żałobne dni stycznia roku 1939 płyną w Warszawie pod znakiem cmentarza ubogich. Nie tylko ks. kardynał Kakowski, ale i Roman Dmowski, wódz ideowy obozu narodowego, jeden z wielkich ludzi Polski współczesnej, odpocznie po życiu pełnym trudu i poświęceń na cmentarzu bródnieńskim, tam, gdzie został pochowany Jego ojciec, robotnik brukarski, Jego matka, Jego brat. Roman Dmowski wraca do swoich najbliższych.

„Cmentarz na Bródnie wydziera palmę pierwszeństwa cmentarzowi na Powązkach, co więcej, staje się symbolem."

W dalszym ciągu „Kurier Polski" pisze:

„Żałobę członków Stronnictwa Narodowego dzielić będzie niewątpliwie wielu Polaków, którzy się wznieśli ponad poziom swarów politycznych i w Romanie Dmowskim widzą wielkiego i zasłużonego dla Polski obywatela. Niektóre koła polityczne były zdania, że pogrzeb Dmowskiego mógłby się stać przejawem solidarności narodowej i kultury politycznej w wielkim stylu. Jak dotychczas jest zbyt mało znaków, które by wróżyły urzeczywistnienie żywionych tu i owdzie nadziei."

W sprawie dekoracji domów

W a r s z a w a. (Tel. wł.) Sprawa poruszona przez „Kurier Poznański" w sprawie dekoracji domów, znalazła bardzo żywy oddźwięk w stolicy i była poruszana przez „Warszawski Dziennik Narodowy" i „Goniec Warszawski". W tej sprawie poczyniono interwencję u ministra spraw wewnętrznych, gdzie uzyskano zapewnienie, że podobne wypadki już się nie powtórzą. (w)

Delegacja adwokatów

W a r s z a w a. (Tel. wł.) — Z ramienia Narodowego Zrzeszenia Adwokatów na uroczystości do Łomży wyjechał mec. Eugeniusz Dmowski. (w)

(d) W a r s z a w a. (Tel. wł.). Ignacy Paderewski z Morges telegrafował:

„I znów żałobne biją w Polsce dzwony. Okres nadludzkich wysiłków i bohaterskich walk o niepodległość stopniowo przechodzi do historii a ci, którzy z woli Opatrzności w tych przełomowych chwilach przewodzili narodowi i państwo nasze od podstaw odbudowywali, na zasłużony udają się spoczynek. Do ostatnich chwil Swego życia śp. Roman Dmowski władał niepodzielnie umysłami znacznego odłamu naszego narodu. Potężna Jego indywidualność kształtowała i urabiała wedle swej woli całe pokolenia.

„W marzeniach Swych widział on Polskę nie tylko niepodległą, ale wielką i potężną, opromienioną blaskiem swych świetnych tradycyj i zdolną do zajęcia należnego jej stanowiska w rodzinie narodów. Ten wielki cel, któremu przez długie Swe życie w niezmordowanej codziennej pracy poświęcał, łączył nasze drogi w chwilach dla przyszłości Polski najważniejszych.

„Zachowałem o Nim wspomnienie pełne najwyższego szacunku i najszczerszej wdzięczności. Dziś, gdy wielka karta życia śp. Romana Dmowskiego została zamknięta, uchylam ze czcią najgłębszą czoła przed Jego zasługami i proszę wiernych i oddanych towarzyszy Jego pracy o przyjęcie wyrazów mego najwyższego współczucia i zapewnień, że całym sercem łączę się z nimi w żałobie."

Echa żałobne z kraju

W Łodzi

Łódź, 4. 1. — W dalszym ciągu napływają do Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego w Łodzi i oddziału naszej redakcji pisma oraz depesze kondolencyjne, w związku ze zgonem Romana Dmowskiego. Łódź i prowincja łódzka bardzo wyraźnie zareagowały na wiadomość o śmierci Wielkiego Polaka. Jednym z widocznych i bezpośrednio sprawdzanych objawów tej reakcji, to całkowite wyczerpanie numeru naszego pisma już w godzinach przedpołudniowych.

Utworzony w Łodzi Narodowy Komitet obchodu żałobnego, na którego czele stanął prezes Bolesław Kotkowski, rozpoczął już swoje prace.

Komitet odbył zebranie organizacyjne w Domu Katolickim przy ul. Gdańskiej 111. Salę przybrano kirem, a przy prezydium obok wizerunku Romana Dmowskiego stanęły poczty chorągwiane ze sztandarami osłoniętymi krepą.

Posiedzenie zagaił prezes Bolesław Kotkowski, a adw. Fr. Szwajdler, prezes Zarządu Okręgowego S. N. przedstawił, w jaki sposób Łódź pragnie uczcić pamięć R. Dmowskiego. M. in. przewidziane jest zorganizowanie akademii żałobnej, oraz szereg akademij lokalnych.

Wyłoniono komitet honorowy i wykonawczy. W skład komitetu honorowego weszli: prezes Bolesław Kotkowski, adw. Witold Kotowski, adw. dr Edward Prądzyński, inż. Feliks Turski, Antoni Czernik, prezes Henryk Szulc, Helena Oziemblowa, prezes Zygmunt Podgórski, Karol Zalewski, Aleksander Knor, Kazimierz Gawroński, Czesław Ryttel, przewodnicząca Paulina Roszkowska.

Jak już donosiliśmy, w dzisiejszy czwartek o godz. 10 rano w katedrze św. Stanisława Kostki odprawił mszę św. żałobną za spokój duszy Romana Dmowskiego ordynariusz diecezji łódzkiej J. E. ks. biskup Włodzimierz Jasiński.

Poczty sztandarowe proszone są o zajęcie miejsca w pobliżu katafalku.

Jak się dowiadujemy, prezes Akcji Katolickiej Podgórski i prezes Mężów Katolickich adw. dr Edward Prądzyński przesłali na adres redakcji „Warszawskiego Dziennika Narodowego" list kondolencyjny następującej treści:

W Krakowie

Kraków. (Tel. wł.) — Na uroczystości pogrzebowe do Warszawy wyjeżdża z Krakowa specjalny pociąg zorganizowany przez Stronnictwo Narodowe. Pociąg wyruszy z Krakowa w piątek o godz. 22,30, z Warszawy napowrót w sobotę około godz. 18. — Koszt przejazdu w obie strony wynosi 12,90. Zgłoszenia przyjmuje Stronnictwo Narodowe w Krakowie, Rynek Główny 6, m. 17, ofic. II piętro, tel. 120-76, do czwartku godz. 18.

Kraków. (Tel. wł.) — Nabożeństwo żałobne w Krakowie za spokój duszy Romana Dmowskiego odbędzie się w czwartek o godz. 10 rano w kościele oo. kapucynów. Na nabożeństwo to zobowiązani są przybyć wszyscy członkowie Stronnictwa Narodowego.

Kraków. (Tel. wł.) — Zgodnie z poleceniem władz naczelnych Związku Hallerczyków, Chorągiew Krakowska ogłosiła 6-tygodniową żałobę dla swych członków. Na lokalu Chorągwi wywieszono sztandar żałobny, a wewnątrz portret Dmowskiego. Hallerczycy wezmą udział ze sztandarem w nabożeństwie żałobnym Stronnictwa Narodowego i wyślą delegację na pogrzeb do Warszawy.

W Bydgoszczy

Bydgoszcz. (Tel. wł.) Miejscowe władze Stronnictwa Narodowego wydały okólnik do wszystkich kół bydgoskich i okolicy, ogłaszający sześciotygodniową żałobę z powodu śmierci Wodza Polski Narodowej. Członkowie S. N. mają obowiązek noszenia czarnych opasek na rękawach i krepy na mieczykach; niebranie udziału w zabawach karnawałowych; na domach swoich powinni do dnia pogrzebu wywiesić sztandary z krepą i wpłynąć na sąsiadów, by uczynili to samo. Koła Stronnictwa Narodowego na swoich zebraniach organizacyjnych mają omawiać wielkość i znaczenie dla Polski i ruchu narodowego dziejowej postaci śp. Romana Dmowskiego; koła obowiązane są na zebraniach złożyć uroczysty hołd Zmarłemu.

Uroczysta akademia dla całego miasta odbyć się ma w ciągu przyszłego tygodnia. Ścisły termin i miejsce podane będą niebawem.

W sobotę, dnia 7 stycznia, o godz. 9 rano w bydgoskim kościele Farnym odbędzie się z inicjatywy Stronnictwa Narodowego, Radzieckiego Klubu Narodowego, Narodowej Organizacji Kobiet i „Pracy Polskiej" uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Romana Dmowskiego. Organizacje proszone są o przybycie na to nabożeństwo z pocztami sztandarowymi.

W Toruniu

Toruń. (Tel. wł. W środę odbyło się w Toruniu budżetowe posiedzenie Rady Miejskiej.

Przed przystąpieniem do porządku obrad przewodniczący, prezydent Raszeja, udzielił głosu radnemu mec. Stefanowi Michałkowi, który wygłosił przemówienie, składając hołd pamięci prochom Wielkiego Polaka Romana Dmowskiego. Przemówienie jego wszyscy obecni wysłuchali stojąc. Następnie przewodniczący stwierdził, że Rada Miejska w Toruniu uczciła pamięć śp. Zmarłego i na znak żałoby zawiesił posiedzenie na kilka minut.

Po wznowieniu obrad radny mec. Michałek w imieniu radzieckiego Klubu Narodowego zgłosił wniosek nagły o przemianowanie ulicy Szosa Chełmińska na ulicę Romana Dmowskiego.

W uzasadnieniu tego wniosku p. Michałek podniósł, że ulica ta jest arterią wylotową na trakt chełmiński, prowadzący do morza, a więc wobec zasług Dmowskiego około odzyskania Polskiego Morza będzie to właściwe uczczenie Jego pamięci.

Wniosek ten Rada Miejska jednogłośnie uchwaliła. (w)

W Gdyni

Gdynia. (Tel. wł.) W sobotę, w dniu pogrzebu Romana Dmowskiego, w kościele Serca Jezusowego w Gdyni odprawione zostanie o godz. 10 uroczyste nabożeństwo za spokój duszy Wielkiego Zmarłego. W nabożeństwie tym niewątpliwie udział wezmą liczne rzesze mieszkańców w Gdyni.

Niezależnie od tego członkowie Stronnictwa Narodowego w Gdyni w większej grupie pojadą na uroczystości pogrzebowe do Warszawy. Specjalny pociąg popularny odjedzie z Gdyni w piątek wieczorem. Pójdzie on w kierunku Warszawy na linii Gdynia — Tczew — Laskowice — Iłowo. Cena przejazdu wynosi w obie strony 14 złotych. W Gdyni sekretariat Stronnictwa Narodowego przyjmuje zgłoszenia na wyjazd do piątku godz. 15. Członkowie Stronnictwa Narodowego na całej trasie, a mianowicie na stacjach w Tczewie, Pelplinie, Laskowicach, Grudziądzu, Brodnicy i Mławie mogą wsiadać do specjalnego pociągu gdyńskiego. Na wymienionych stacjach już jutro sprzedawane będą bilety i zaleca się ich szybkie nabywanie. (p)

W Wilnie

Wilno. (Tel. wł.) Na wieść o śmierci Romana Dmowskiego zebrał się na posiedzenie Okręgowy Zarząd Stronnictwa Narodowego w Wilnie, na którym zgodnie z decyzją władz naczelnych ogłoszono 6-tygodniową żałobę organizacyjną. — W lokalu Stronnictwa wywieszono flagę żałobną.

W najbliższych dniach odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy Romana Dmowskiego. Równocześnie będzie organizowana akademia. Na uroczystości żałobne do Warszawy wyjedzie specjalna delegacja. (w)

Prezes Zarządu Głównego Związku Hallerczyków, płk dr Izydor Modelski:

— Wieść o zgonie śp. Romana Dmowskiego, wielkiego nauczyciela Narodu, niezłomnego w najtrudniejszych chwilach Jego życia, wstrząsnie każdym uczciwym Polakiem. Odchodzi On od nas w ciężkiej chwili, w której kładł fundamenty naszej niepodległości państwowej. W myślach wszystkich prawych Polaków pamięć Jego pozostanie tym większa, że odchodzi człowiek miary dziejowej nie w blasku urzędowych zaszczytów, ale jako symbol ofiarnej i bezinteresownej służby dla Narodu.

Prof. Bronisław Kossowski z Warszawy:

— Z powodu zgonu śp. Romana Dmowskiego przesyłam na ręce Pana Prezesa wyrazy serdecznego żalu i głębokiego bólu z powodu utraty Największego Polaka.

Stronnictwo Narodowe i Młodzież Wszechpolska w Krakowie:

— Wyrazy głębokiego żalu z powodu ogromnej straty, jaką poniósł polski obóz narodowy przez zgon Romana Dmowskiego, jako Twórcy i Wodza, który okrył ciężką żałobą całą polską młodzież akademicką, wraz z zapewnieniem, że polska młodzież akademicka zawsze służyć będzie narodowi, jak On Polaków reprezentował.

Wincenty Witos nadesłał następujący telegram:

— Pośpieszam wyrazić mój najgłębszy żal z powodu śmierci znakomitego Męża stanu Romana Dmowskiego.

Narod. Organizacja Kobiet:

— Łączymy się z ciężką żałobą Stronnictwa Narodowego z powodu zgonu Romana Dmowskiego, składając hołd zmarłemu Wychowawcy Narodu, najwierniejszym Synowi Ojczyzny. — Przewodnicząca Gabriela Balicka i przewodnicząca Wydziału Wykonawczego Szebeko.

Redakcja „Pielgrzyma":

— W imieniu redakcji „Pielgrzyma" i jego przyjaciół ślemy wyrazy serdecznego bólu z powodu zgonu Romana Dmowskiego, duchowego Wodza Narodu. Równocześnie ślubujemy wytrwać w dążeniu do Wielkiej, Katolickiej i Narodowej Polski. — Ks. Chudziński, Matłosz, Bielawa, Szulc z Pelplina.

Zbigniew Korfanty:

— W imieniu ojca i rodziny przesyłam wyrazy głębokiego żalu i współczucia osieroconej przez zgon Romana Dmowskiego prasie polskiej.

Władysław Sobański

— Przesyłam wyrazy głębokiego żalu z powodu nieodżałowanej straty, jaką poniosła cała Polska przez śmierć Wielkiego Polaka i Męża Stanu.

W osobie śp. Romana Dmowskiego utraciła Polska jednego z największych i najbardziej zasłużonych Synów, jednego z tych wielkich budowniczych odrodzonego Państwa Polskiego, którego rola dziejowa w Jego powstaniu zapisana została trwałymi zgłoskami na kartach naszej historii.

Zechcą Panowie z powodu tego niepowetowanego ciosu, który w Was ugodził, przyjąć wyrazy głębokiego żalu i serdecznego współczucia.

Karol Popiel — Warszawa.

Stronnictwo Pracy

Zarząd Główny, Komitet Wykonawczy.

Poza tym telegramy kondolencyjne nadesłali:

Stanisław Ziołecki, honorowy konsul Hiszpanii narodowej z Poznania, profesor Antoni Jurasz z Poznania, Zarząd Powiatowy Zw. Zaw. „Praca Polska" w Ostrowie, Ossowidzka ze Zbrudzewa pod Śremem, Korpus Stefan Czarniecki, stud. W. S. B. M. w Poznaniu, Wieńczysław Brzostowski z Poznania, Bogdanowa Jarochowska z Poznania, Zarząd Oddziału Okręgu Poznańskiego Polskiego Zw. Zawodowych Drukarzy w Poznaniu, Konwent „Gedania" Posnaniensis w Poznaniu, Zarząd Stronnictwa Narodowego w Pleszewie, Zarząd Powiatowy S. N. w Gostyniu, Bolesław Leitgeber, Berlin".

Roman Dmowski i wojsko polskie



Roman Dmowski, prezes Polskiego Komitetu Narodowego, wręcza w dniu 18 czerwca 1918 r. gen. Gourrand sztandar ofiarowany przez miasto Paryż dla 1. pułku strzelców polskich

Telegramy z całego kraju

Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego otrzymał pismo następującej treści:

„Składam wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu Romana Dmowskiego, wielkiego i szlachetnego Polaka".

Generał Żeligowski.

Państwo Niklewiczowie w Drozdowie otrzymali następującą depeszę:

„Przejęci do głębi śmiercią wielkiego Polaka i wychowawcy Narodu, najgłębszy hołd pamięci Zmarłego składają: Brodowski, Czarkowski, Czerwiński, Drużewski, Gluziński, Górne, Heinrich, Harcewicz, Jozewicz, Judecki, Kempfi, Korolec, Kozłowski, Kurcjusz, Marcinkowski, Martini, Myszczyński, Nowicki, Pietkiewicz, Gruszyński, Pożaryski, Sylwestrowicz, Totleben, Włodek".

Są to przywódcy grupy narodowo-radykalnej spod znaku „A. B. C.", która to redakcja również wysłała depeszę tej treści:

„Przejęci do głębi zgonem wielkiego Polaka składamy wyrazy czci i hołdu".

W imieniu Związku Sokolstwa w Polsce prezes Arciszewski depeszuje:

— Odczuwając wraz z całym Narodem wielką stratę, poniesioną przez zgon śp. Romana Dmowskiego, tak wysoce zasłużonego przy odzyskaniu niepodległości oraz przy kształtowaniu ducha narodowego, Sokolstwo Polskie łączy się z Wami w bólu i żalu.

Alfred Chłapowski:

— Proszę władze Stronnictwa Narodowego o przyjęcie wyrazów serdecznego współczucia z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci Romana Dmowskiego.

Gen. Franco szykuje decydujące uderzenie

Bitwa nad rzeką Segre — Dalsze zdobycze wojsk gen. Franco

(d) Burgos (PAT) Położenie na froncie katalońskim oceniane jest w kołach wojskowych bardzo optymistycznie. Stwierdza się tu jednak, że najważniejsza część operacji nie została jeszcze przeprowadzona. Dlatego właśnie znaczne siły narodowe trzymane są w rezerwie do decydującego uderzenia.

W związku z tym zwracają uwagę, że dywizje marokańskie w ogóle jeszcze nie zostały w walce użyte.

Wydany o godz. 20 komunikat kwatery głównej stwierdza, że Artesa została właściwie już zajęta. Wojska gen. Franco przerzuciły przez Segre most pontonowy. po którym przeszły po południu na drugi brzeg i zbliżyły się bezpośrednio do Artesy. Inna kolumna wojsk narodowych, schodząca z Sierra Santa Armenol, zajęła po południu miejscowość Ana, przekroczyła Segre i dotarła również pod Artesę. Niezwłocznie rozpoczęto atak.

Wydany w późnych godzinach nocnych komunikat podaje, że oddziały wojsk gen. Franco zajęły Ana, Vernet, Forada, Monele. Torra de Iluvia. Ilość jeńców wynosi 2470.

W uzupełnieniu komunikatu urzędowego sprawozdawcy pism donoszą, że została zajęta miejscowość Flix na szosie Balaguer — Agramunt.

Biada jeńcom „czerwonych"!

(d) Burgos (ATE) Według doniesień ze źródeł narodowych samolot wojsk gen. Franco, wodnopłatowiec, zmuszony został przez samoloty republikańskie do wodowania w pobliżu wybrzeża katalońskiego. Załoga samolotu w składzie trzech osób została wzięta do niewoli i stawiona przed dowódcę republikańskiej obrony przeciwlotniczej, który wszystkich trzech lotników kazał rozstrzelać.

Rozmowy włosko-francuskie

Nowy Jork. (PAT) Komentując rozmowę, jaką wczoraj odbył ambasador amerykański Phillips z Mussolinim w Rzymie, prasa amerykańska twierdzi, iż dotyczyła ona zagadnień interesujących oba kraje i pozostawała w związku z niedawnym pobytem ambasadora Phillipsa w St. Zjedn. i Waszyngtonie, gdzie konferował z prezydentem Rooseveltem.

W Chinach

(d) Szanghaj. (ATE) Według doniesień komunikatu chińskiego na całym froncie koło Kantonu wre zacięta walka. Najsilniejsze natężenie zaznacza się na linii kolejowej Kanton — Kau-Lun. Miasto Szi-Lung zostało otoczone przez Chińczyków z tych stron i tam toczą się największe walki. Ale i na innych odcinkach frontu kantońskiego Chińczycy przeprowadzają natarcia na pozycje japońskie, zwłaszcza w okolicy Tsen-Czeng. Na froncie środkowych Chin Japończycy przygotowują ofensywę na wielką skalę, przy czym bazą wyjściową byłoby miasto Jo-Czou. Również z Sin-Jang na północ od Hankou zauważono koncentrację wojsk japońskich.

Montagu Norman w Berlinie

(d) Londyn. (PAT). Zamierzona podróż do Berlina gubernatora Banku Angielskiego Montagu Normana wywołała żywe zainteresowanie. Norman zamierza wyjechać w środę i będzie gościem prezydenta Reichsbanku, dra Schachta. Z Berlina uda się na posiedzenie zarządu Banku Rozrachunków Międzynarodowych w Bazylei.

„Daily Herald" twierdzi, że Norman odbędzie ważne rozmowy z dr Schachtem i że w wypadku pomyślnego wyniku odwiedzi Hitlera w Berchtesgaden. Narady z Schachtem będą dalszym ciągiem rozmów, zapoczątkowanych ostatnio w Londynie. Chodzi o sprawy podziału rynków eksportowych i zwiększenia eksportu niemieckiego oraz udziału Rzeszy w finansowaniu emigracji żydowskiej.

Ostatnia droga ks. kard. Kakowskiego

Zwłoki ks. kardynała Kakowskiego złożono do podziemi

Warszawa. (Tel. wł.). Dziś rano nastąpiło przeniesienie zwłok ks. kard. Kakowskiego z katedry św. Jana do podziemi. Na środku świątyni ustawiono obficie pokryty purpurą katafalk, na trumnie złożono czerwony krzyż kardynalski. U stóż katafalku widniał wieniec od Prezydenta R. P., ordery umieszczono również na katafalku.

O godz. 10 mszę św. pontyfikalną celebrował Prymas Polski ks. kard. Hlond. Przed rozpoczęciem nabożeństwa przybył marsz. Śmigły-Rydz, który po przejściu przed frontem kompanii honorowej udał się w towarzystwie wiceministrów gen. Głuchowskiego i gen. Litwinowicza do katedry i zasiadł w przeznaczonym dla siebie fotelu. Za nim zajęli miejsca ministrowie z premierem Składkowskim na czele, dalej korpus dyplomatyczny z nuncjuszem Cortesim. Po drugiej stronie zasiadł ks. Prymas Hlond w otoczeniu episkopatu polskiego oraz biskupów i prałatów zza granicy.

Po nabożeństwie ks. biskup Szlagowski wygłosił kazanie żałobne. Po modłach trumnę przeniesiono do prezbiterium, gdzie w imieniu biskupów polskich przemówił ks. Prymas Hlond. Następnie księża wnieśli trumnę do podziemi katedry. (w)

Dokoła aresztowania brytyjskiego konsula

Wyjaśnienie rządu Hiszpanii narodowej i interwencja Wielkiej Brytanii

(d) Londyn (ATE) W związku z aresztowaniem prokonsula brytyjskiego w San Sebastian Ernesta Goldinga przez władze Hiszpanii narodowej, donoszą z Londynu, że Golding sprawował urząd swój od 10 lat. Mieszkał on już w San Sebastian zanim wstąpił do służby konsularnej Wielkiej Brytanii. Podkreślają, że Golding nie otrzymywał stałej pensji i że nie przysługiwały mu żadne przywileje dyplomatyczne. Żona jego, która również została zaaresztowana w związku z aferą szpiegowską w Irunie, jest z pochodzenia Hiszpanką.

Natychmiast po aresztowaniu Goldinga władze brytyjskie poleciły agentowi brytyjskiemu w Burgos poinformować się u rządu gen. Franco, jakie przyczyny spowodowały aresztowanie. Chwilowo wiadomo jedynie, że aresztowanie dokonane zostało w wyniku śledztwa, prowadzonego przez hiszpańskie władze narodowe w sprawie wykrycia dokumentów w bagażu brytyjskiego wicekonsula Goodmana.

Baron Hiramuna tworzy nowy rząd japoński

Dotychczasowy premier ks. Kanoye zachowa stanowisko ministra bez teki

Tokio. (PAT) Cesarz powierzył misję tworzenia nowego gabinetu japońskiego baronowi Hiramuna. Przyszły, prawdopodobny premier liczy 70 lat i jest zapalonym łucznikiem.

W razie gdyby Hiramuna przyjął misję tworzenia nowego rządu, prawdopodobnym jest, iż były premier Konoye zostałby mianowany przewodniczącym tajnej rady cesarskiej, zachowując jednocześnie w nowym gabinecie stanowisko ministra bez teki.

„Asahi Szimbun" przypuszcza, iż w przyszłym rządzie pozostanie również minister wojny Itagaki, minister marynarki Yonai oraz minister spraw zagranicznych Arita. Obecny minister sprawiedliwości Suehiko Sziono prawdopodobnie zostałby ministrem spraw wewnętrznych.

Baron Hiramuna będzie się prawdopodobnie starał o pozyskanie dla nowego rządu przedstawicieli stronnictw Minseito i Seyukai.

Aresztowania we Lwowie

Warszawa. (Tel. wł.) Z aresztowanych we Lwowie 4 studentów medycyny, dwóch zostało zwolnionych, a dwóch pozostaje nadal w areszcie. U tych studentów znaleziono petardę. (w)



(d) Porty na Dunaju — Braila i Galacz zablokowane są lodami i przerwały swą działalność.

*

(d) Nad granicą austriacko - słowacką utworzył się na Dunaju olbrzymi zator lodowy wysokości kilku metrów a długości już około 20 km. W Wiedniu i pod Wiedniem czynione są gorączkowe przygotowania, mające zapobiec wylewowi rzeki.

*

(d) W Moskwie otwarto wystawę antyfaszystowskiej literatury zachodnio - europejskiej i amerykańskiej. Wśród eksponatów znajdować się mają rzekomo również dzieła Wandy Wasilewskiej i Jalu Kurka.

*

(d) W Kijowie ogłoszono wyrok skazujący 5 byłych urzędników komisariatu spraw wewnętrznych autonomicznej republiki mołdawskiej — Juffego, Wołkowa, Szpica, Czieczikala i Kosleńskiego — na karę śmierci za kontrrewolucyjną działalność. Urzędnicy wymienieni wsławili się braniem łapówek i denuncjowaniem niewinnych obywateli, w wyniku czego 8 osób zostało skazanych na śmierć.

*

(d) W jednym z kin w Udżda (Maroko) powstała wśród tubylców panika, przy czym zadeptano na śmierć kilka osób. Operator kinowy zginął w płomieniach, a całe kino spaliło się.

*

(d) Kilku nurków pochodzących ze Spezii przygotowuje się do śmiałego przedsięwzięcia, które niewątpliwie wzbudzi zainteresowanie całego świata. Idzie mianowicie o wydobycie z dna morza skarbów, które znajdowały się na pokładzie fregat francuskich w pobliżu Abukir, zatopionych w r. 1798 przez admirała Nelsona.

*

(d) Komitet organizacyjny Wystawy Światowej w Nowym Jorku zwrócił się do podesty Genui z prośbą o wypożyczenie kilku własnoręcznych listów Krzysztofa Kolumba. Podesta odpowiedział, że pomimo 6 milionów dolarów, ofiarowanych przez komitet Wystawy tytułem kaucji, nie może zgodzić się, ażeby listy Krzysztofa Kolumba opuściły chociażby na krótki czas Genuę. Wystawie dostarczone będą dokładne odbitki fotograficzne tych listów.

Fuzja „Kuriera Porannego" z „Gazetą Polską"?

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych zapowiadają zmianę w „Kurierze Porannym" od 1 lutego. — Według jednej wersji „Kurier Poranny" miałby przejść na pismo wieczorowe, według drugiej wersji miałaby nastąpić fuzja tego pisma z „Gazetą Polską". (w)

Prof. Stroński contra b. premier Kozłowski

Warszawa. (Tel. wł.) 11 stycznia przed Sądem Okręgowym w Warszawie odbędzie się sprawa wytoczona przez b. posła prof. Stanisława Strońskiego przeciwko „Polityce". W dwutygodniku tym b. prem. Kozłowski ogłosił artykuł o masonerii i wymienił tam nazwisko prof. Strońskiego.

Proces ten budzi szczególne zainteresowanie. (w)

Przedłużenie układu handlowego polsko - francuskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Polsko-francuski układ handlowy, który wygasł z dniem 31 grudnia ub. roku, został automatycznie przedłużony na dalszy okres roczny. Co się tyczy polsko - francuskiej umowy turystycznej, której ważność upływa w czerwcu, ma być ona odnowiona po przeprowadzeniu bezpośrednich rokowań, których termin nie jest ustalony. (w)

Położenie Polaków w Niemczech

Odezwa prasy polskiej w Rzeszy — Rozgoryczenie Polaków z Niemiec

(pol) Prasa polska w Niemczech zamieszcza odezwę do ludności polskiej zamieszkałej w granicach państwa niemieckiego, w której podkreśla jej łączność z narodem polskim i przeciwstawia się siłom dążącym do zniszczenia polskości w Niemczech, a przede wszystkim „Związkowi Niemieckiego Wschodu".

Czyniąc bilans losów ludności polskiej w Niemczech za rok ubiegły odezwa stwierdza, że rząd Rzeszy nie uczynił zadość słusznym żądaniom wysuniętym w memoriale z 2 czerwca 1938 r., w którym poruszone zostały aktualne sprawy, jak sprawa przewłaszczenia gruntów, zwolnienie młodzieży polskiej z organizacji „Hitler-Jugend", udzielanie pomocy socjalnej Polakom itd., itd., a w r. 1939 w dniu 17 maja [illegible] Polaków w Niemczech spis ludności, który nową rubryką narodowościową chce sztucznie zredukować półtora milionową rzeszę Polaków w Niemczech do kilkudziesięciotysięcznej garstki.

„Nie możemy ukrywać faktu — czytamy w odezwie, — iż niezastosowanie deklaracji z 5 listopada 1937 r., jak i coraz twardsze warunki życia ludności polskiej w Niemczech wywołują wśród Polaków w Rzeszy rozgoryczenie. Rozgoryczenie, tym większe, że jednocześnie prasa niemiecka i oficjalne czynniki Rzeszy stale wysuwają dla Niemców za granicą żądania, których spełnienie choć w części w stosunku do Polaków w Niemczech przyniosłoby im wielką ulgę.

„Wierzymy — kończy odezwa — że w r. 1939 rząd Rzeszy zajmie się sprawą Polaków w Niemczech i nie tylko ukróci antypolską akcję „Związku Niemieckiego Wschodu", ale pozytywnie załatwi najpilniejsze żądania rzeszy polskiej.

„Mając doświadczenia minionych lat, wiemy, że nadzieje ludności polskiej w Niemczechziszczą się tylko dzięki poparciu całego narodu polskiego. Życząc więc ludności polskiej w Niemczech w r. 1939 pomyślnego rozwiązania przynajmniej spraw najbardziej palących, wierzymy, że nie zabraknie ani poparcia całego narodu polskiego, ani rządu Rzeczypospolitej. Na potwierdzenie tej wiary służy z kół, zbliżonych do ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy, że już w połowie stycznia rozpoczną się polsko-niemieckie rozmowy, mające na celu polepszenie katastrofalnego stanu ludności polskiej w Rzeszy."

Gen. Mirkowicza zamordowało G. P. U.?

B. gubernator carski i generał nie popełnił samobójstwa? — Kim był tajemniczy osobnik

Ostróg, 3. 1. — Zagadka tajemniczej śmierci b. generała i gubernatora carskiego Wasyla Mirkowicza nadal nie jest rozwiązana. Pierwotna wersja o samobójstwie generała wydaje się nieprawdziwą.

Śledztwo ustaliło, iż rewolwer leżał dość daleko od zwłok, jakby porzucony w pośpiechu. Stwierdzono także, że na rękojeści rewolweru brak jest odcisków palców generała. Zwłoki leżały na środku gabinetu, szuflada biurka była otwarta, wokół leżały porozrzucane papiery.

Służba generała Mirkowicza zeznała, iż tajemniczy osobnik, który odwiedził Mirkowicza, odszedł nie przed rzekomym samobójstwem, lecz dopiero po strzale. Jeden ze stajennych widział osobnika, który oddalał się śpiesznie w stronę granicy.

Ustalono, iż zmarły generał Mirkowicz był przyjacielem zabitego w tajemniczych okolicznościach w Paryżu gen. Kutiepowa. Generał Mirkowicz wyrażał się nieraz, że zna dobrze sprawców morderstwa. Oświadczył on także, iż posiada sensacyjne dokumenty, które demaskują prawdziwe oblicze G. P. U.

Wobec powyższego zachodzi możliwość, iż gen. Mirkowicz zastrzelony został przez agenta lub wysłannika G. P. U.

Barlicki nie chce być prezydentem Łodzi

Warszawa. (Tel. wł.) B. poseł Norbert Barlicki, który swego czasu był przez większość socjalistów wybrany prezydentem miasta Łodzi, któremu obecnie proponowano prezydenturę tego miasta, odmówił tym propozycjom. (w)

Odszkodowania dla lekarzy

Warszawa. (Tel. wł.) Opracowano projekt rozporządzenia Rady Ministrów o odszkodowanie dla osób poszkodowanych na tle zwalczania chorób zakaźnych. Przepisy te przewidują wypłaty odszkodowania dla rodzin lekarzy i personelu pomocniczego, zmarłych w czasie walki z epidemiami, albo też odszkodowanie za poniesione przy tym kalectwo. (w)

Bezrobocie... w Sowietach

(d) Moskwa (ATE) W związku z wydaniem nowego ustawodawstwa robotniczego, mającego na celu wzmocnienie dyscypliny wśród robotników sowieckich, władze nie są już w stanie ukryć faktu znacznego bezrobocia w Związku Sowieckim.

Prasa sowiecka w ostrożnej formie usiłuje przygotować opinię do tego zjawiska, oficjalnie „zlikwidowanego" jeszcze w r. 1930. Po wprowadzeniu rygorystycznych przepisów w przemyśle sowieckim, władze poleciły usunąć z Moskwy wszystkich robotników, pozbawionych pracy.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 4. 1. 39. — Pszenica 18.50 do 19; żyto 14.70—14.85; jęczmień I st. 16.75—17, II st. 16.25—16.50; owies 14.80—15; mąka pszenna 65% 32.25—33.25; mąka żytnia 65% 24—25; otręby pszenne m. 11.75—12.25, śr. 11.75—12.25, gr. 12.25—12.75; otręby żytnie 11.50—12.

Katowice, 4. 1. 39. — Pszenica cz. 21.50 do 22, j. 20.75—21.25, zb. 20—20.50; żyto 15.75 do 16; jęczmień przem. 17.50—18, past. 16.50—17; owies jedn. 16.50—17, zb. 16—16.50; mąka pszenna 65% 33—34; mąka żytnia 65% 24.75—25.25; otręby pszenne gr. 12—12.50, śr. 10.75—11.25, m. 10.25—10.75; otręby żytnie 11.50—12.

Łódź, 4. 1. 39. — Pszenica 20.75—21, zb. 20.50—20.75; żyto 14.75—15; jęczmień przem. 16.25—16.75; owies I st. 16—16.50, II st. 15.25 do 15.75; mąka pszenna 65% 34—35; mąka żytnia 65% 24.50—25.50; otręby pszenne gr. 11.25—11.50, śr. 11—11.25, m. 11.25—11.50; otręby żytnie 10.75 do 11.

Lwów, 4. 1. 39. — Pszenica cz. szkl. 22.50 do 23.50, j. 19.75—20, zb. 18.75—19; żyto I st. 14.75—15.50, II st. 14—14.25; jęczmień przem. 17 do 17.25, past. 16.25—16.50; owies jedn. 16.75—17, zb. 16.25—16.50; mąka pszenna 65% 34.50—36; mąka żytnia 65% 25—27; otręby pszenne gr. 10.50—10.75, śr. 9.25—9.50, m. 10.50—11.25; otręby żytnie 9.50—9.75.

Warszawa, 4. 1. 39. — Pszenica cz. szkl. 22.50—23, j. 20.75—21.25, zb. 20.25—20.75; żyto I. st. 14.50—14.75; jęczmień I st. 17—17.25, II st. 16.75—17; owies I st. 15.50—16, II st. 14.50 do 15.50; mąka pszenna 65% 35—36.50; otręby pszenne gr. 12.25—12.75, śr. 11.25—11.75, m. 11.25 do 11.75; otręby żytnie 10.50—11.

Losowanie dolarówki

Losowanie 4 pct Prem. Poż. Dolarowej serii III

(Bez gwarancji.)

(g) W dalszym ciągu ciągnienia 4-proc. prem. pożyczki doarowej wylosowano premie po 100 dolarów:

Numery: 1398399 1069159 1299489 255431 822480 211558 1285386 1181357 735226 887817 668059 1037866 422642 987583 382709 1005562 772016 451962 522330 782202 90967 502600 17357 613009 1020187 1006006 869291 485661 254661 254443 578944 1495933 1350946 527009 961746 151678 438942 314324 956657 771367 761906 1016035 777431 577424 160369 617990 146166 1243650 1135274 193121 869471 757541 831294 917427 710598 833180 446830 1376540 64134 273335 931621 291815 1 29705 1242506 1321797 928627 o539238 971076 294156 767330 1356522 1038662 1298887 874220 477766 47598.

Olbrzymia eksplozja w centrum Madrytu

Wybuchły olbrzymie masy materiałów wybuchowych i amunicji

Salamanca, 3. 1. — Jak donoszą z Madrytu w centrum miasta nastąpiła eksplozja w wielkich składach amunicji, przygotowanej przez „czerwonych". Wybuchły olbrzymie zapasy materiałów służących do wyrobu amunicji. Straty są olbrzymie. Kilkaset osób zostało zabitych, a wiele rannych.

W kołach „czerwonych" mówi się, iż wybuch magazynów z amunicją i materiałami wybuchowymi był dziełem sabotażu.

Szaleniec poranił całą rodzinę

Krwawa tragedia rodzinna w Częstochowie

Częstochowa, 4. 1. (f) Przy ul. Rolnej w mieszkaniu Tarkowskich miała miejsce krwawa awantura wywołana przez furiata. U Tarkowskich znajdował się Władysław Bogdanowicz z żoną Ireną. W pewnej chwili powstała kłótnia, w czasie której Bogdanowicz wpadł w szał i schwyciwszy krzesło począł bić na oślep Czesława Tarkowskiego, jego żonę Janinę i własną żonę Irenę. Następnie tym samym krzesłem zdemolował mieszkanie, aż go wreszcie rozbroili zaalarmowani sąsiedzi.

Ciężko rannych opatrzył prowizorycznie lekarz.

Calinescu stanie na czele rządu Rumunii?

Nowym premierem ma być inicjator ostrego kursu przeciw „Żelaznej Gwardii"

(d) Londyn. (ATE). Otrzymano tu wiadomości z rzekomo dobrze poinformowanych źródeł o bliskiej zmianie rządu w Rumunii, przy czym premierem ma zostać obecny minister spraw wewnętrznych Calinescu, współpracownik króla Karola II.

Calinescu wydał szereg surowych zarządzeń przeciwko „Żelaznej Gwardii" i członkowie jej zaprzysięgli mu krwawą zemstę za tragiczną śmierć Codreanu, oraz towarzyszy, za którą czynią go odpowiedzialnym.

Z tych samych źródeł donoszą, że zmiana rządu wydaje się o tyle prawdopodobniejsza, iż obecny premier patriarcha Miron Cristea jest już bardzo sędziwy i że stanął on na czele gabinetu tylko prowizorycznie po dymisji Gogi.

W Zbąszyniu Żyd usiłował przemycić waluty

Zbąszyń. (Tel. wł.). Ostatnio funkcjonariusze ochrony skarbowej w Zbąszyniu uniemożliwili 46-letniemu Żydowi Bernardowi Rawskiemu, kupcowi, obywatelowi francuskiemu, zamieszkałemu w Paryżu, pomyślany na wielką skalę przemyt walut zagranicznych.

Rawski przebywa w więzieniu, a dochodzenia w tej sprawie prowadzi Prokuratura Sądu Okręgowego w Poznaniu.

Bezczelne wystąpienie Żyda przeciw generałowi

Skandal na posiedzeniu Rady Miejskiej w Zamościu

Lublin, 4. 1. — Zarząd Miejski w Zamościu wystąpił z wnioskiem o nadanie obywatelstwa honorowego generałowi Brunonowi Olbrychtowi, który położył wielkie zasługi na polu unarodowienia życia gospodarczego Zamościa.

Przeciwko wnioskowi temu wystąpił na posiedzeniu Rady Miejskiej radny żydowski Szterfinkel, który zaprotestował przeciwko nadaniu gen. Olbrychtowi obywatelstwa honorowego.

Oburzeni Polacy wybrali komisję z trzech osób, której zadaniem było wyciągnięcie konsekwencyj z bezczelnego zachowania się Żyda Szterfinkla. Komisja uznała wystąpienie Szterfinkla za haniące i wystąpiła z wnioskiem o wykluczenie Żyda z Rady Miejskiej. Wniosek ten znalazł się na posiedzeniu Rady Miejskiej 28 ub. m., na które przybyło 15 Polaków i 5 Żydów. Zdawać by się mogło, że wniosek uzyska wymaganą większość $^2/_3$ głosów. Tymczasem okazało się, że za wnioskiem o wykluczenie głosowało 12 Polaków, przeciwko wnioskowi 8 głosów — czyli 5 Żydów i 3 Polaków. Ten wynik głosowania wywołał powszechne oburzenie w całej Zamojszczyźnie. Jeden z radnych złożył oświadczenie, że wyniku głosowania nie uznaje. Obecnie społeczeństwo Zamościa piętnuje tych Polaków, którzy wyłamali się z solidarnego frontu i wystąpili w obronie Żyda.

Niemcy kupują u nas papier

Warszawa. (Tel. wł.) W wykonywaniu umowy handlowej polsko-niemieckiej Niemcy dokonują dalszych zakupów w Polsce. W ciągu najbliższego kwartału przewidziany jest zakup papieru za 1.200.000 zł. (w)

Wojna z świętami katolickimi w Niemczech

(d) Berlin. (Tel. wł.) Władze bawarskie wydały zarządzenie, które weszło natychmiast w życie, zabraniające świętowania uroczystości Trzech Króli. Nie dopuści się do żadnych wyjątków, wszystkie składy i warsztaty pracy w piątek mają być otwarte. (Święto Trzech Króli obchodzono w Bawarii bardzo uroczyście od niepamiętnych czasów. — Red.)

Mister Grover odzyskał żonę

(d) Moskwa (ATE) Brian Grover, młody inżynier angielski, który skazany został w sobotę przez sąd sowiecki na karę 150 funtów lub miesiąc więzienia za nielegalne przekroczenie granicy sowieckiej, został już zwolniony z więzienia.

Jak wiadomo, Grover przyleciał do Rosji pilotując mały samolot sportowy i usiłował zobaczyć się z żoną, której władze sowieckie nie chciały udzielić zezwolenia na opuszczenie Sowietów. Według ostatnich wiadomości Grover uzyskał to pozwolenie i wraz z żoną wyleci z Moskwy dziś w nocy.

Kameleon wyznaniowy

(d) Budapeszt (ATE) Znany awanturnik międzynarodowy Trebitsch-Lincoln, żyjący od 13 lat jako mnich buddyjski w Chinach, zwrócił się do rządu węgierskiego z prośbą o zezwolenie na zamieszkanie w swej rodzinnej miejscowości Paks-Wolwa. Rząd węgierski odpowiedział odmownie. Trebitsch-Lincoln już 4-krotnie zmieniał wyznanie: urodzony jako Żyd przechodził kolejno na wyznanie katolickie, anglikańskie, wreszcie buddyjskie.

Proces o zamach na premiera Portugalii

Lizbona. (PAT) Przed Sądem Wojennym rozpoczął się tu proces przeciwko sprawcom zamachu bombowego na premiera Salazara z dnia 4. 7. 1937 r.

Głównymi oskarżonymi są trzej deputowani, członkowie nielegalnej organizacji lewicowej. Poza nimi na ławie oskarżonych zasiada 15 podsądnych. Akt oskarżenia zarzuca im poza urządzeniem zamachu na premiera portugalskiego dokonanie zamachów na fabrykę prochu, prochownię i zbiornik benzyny. W procesie tym ma być przesłuchanych 74 świadków.

Skok z 35. piętra

(d) Nowy Jork. (ATE) Wielką sensację wywołało w towarzyskich kołach Nowego Jorku samobójstwo 34-letniej żony multimilionera Ribera, prezesa „Teksas Oil Company". Pani Torkhild Riber rzuciła się z 35 piętra nowojorskiego niebotyka, stoczywszy przedtem walkę ze swą pielęgniarką, która ją od samobójstwa powstrzymała. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwów.

Jeden samochód na 820 mieszkańców

Według ostatnich obliczeń, mimo postępu motoryzacji w Polsce jesteśmy jeszcze daleko w tyle w stosunku do innych krajów. Obecnie przypada w Polsce 1 samochód na 820 mieszkańców. Pod względem rozwoju motoryzacji stoi Polska nawet za Estonią i Węgrami.

W dzień — lekarz, w nocy — herszt włamywaczy

Powszechnie szanowany i ceniony lekarz stał na czele nieuchwytnej bandy włamywaczy

Budapeszt, 4. 1. — W najbliższym czasie rozpocznie się przed sądem proces znanego lekarza dra Erwina Wiesera, który prowadząc podwójne życie, był w dzień ogólnie szanowanym lekarzem, a w nocy hersztem nie uchwytnej bandy włamywaczów.

Zdemaskowano dra Wiesera w niezwykłych okolicznościach. Mimo długotrwałego śledztwa nie udawało się policji złapać włamywaczy. Dopiero jeden z młodych detektywów policyjnych wykrył, iż w pobliżu ograbionej przez bandytów willi znajdowano opuszczony samochód, na którym widniał symbol wiedzy lekarskiej, znak Eskulapa. Po żmudnym śledztwie ustalono, iż samochód ten należał do dra Wiesera. Przedsiębiorczy urzędnik włamał się pewnego dnia do mieszkania dra Wiesera i przeprowadził rewizję. Rewizja ta dała sensacyjne wyniki. Znaleziono ukryte zręcznie beczki zawierające drogocenne klejnoty, broszki, pierścienie, zegarki, zastawy stołowe itp. Aresztowany dr Wieser załamał się i przyznał się do zorganizowania bandy włamywaczy. Twierdzi on, iż w ten sposób próbował tylko wnieść trochę odmiany w szarzyznę codziennego życia.

Styczeń
5
Czwartek

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Emilian, Telesfor pap.
Piątek: 3 Króli, Kacp., Melch., Baltaz.
Kalendarz słowiański
Czwartek: Włościbor
Piątek: Bojomir
Słońca: wschód 8.02
zachód 15.53
Długość dnia 7 g. 51 min.
Księżyca: wschód 15.55, zachód 7.06
Faza: Pełnia o 22 godz.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowska-Dancerowa, Zgierska 63, Groszkowski, 11 Listopada 15, Karlin (Żyd) Piłsudskiego 54, Rembieliński, Andrzeja 28, Chądzyńska, Piotrkowska 165, Miller, Potrkowska 46, Antoniewicz, Pabianicka 56 i Unieszowski, Dąbrowska 24 a.

TELEFONY

Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-18.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.
Pogotowie Miejskie 102-90.

TEATRY

Teatr Miejski — „Tajemnica lekarska".
Teatr Polski — „Szaleństwo".

KINA

Corso — „Pościg".
Capitol — „Profesor Wilczur".
Ikar — „Ułan ks. Józefa".
Metro — „Więzienie bez krat".
Oświatowy-Słońce — „Kobiety nad przepaścia".
Palace — „Zapomniana melodia".
Palladium — „Córka znachora".
Przedwiośnie — „Florian".
Rialto — „Andaluzyjskie noce".
Stylowy — „Olimpiada".

KRONIKA MIEJSCOWA

Komunikat „Pracy Polskiej"

Z powodu zgonu Prezesa ś. p. Romana Dmowskiego opłatek mający się odbyć w dniu 6 stycznia rb. odwołujemy.

Zarząd Okręgowy Zjedn. Zawodowego „Praca Polska".

Ze Szkoły Malarskiej Szczepana Andrzejewskiego. Na 17-tej, dorocznej wystawie szkoły malarskiej Szczepana Andrzejewskiego, otrzymali nagrody za najlepsze prace: Stefan Dekuczyński, nagrodę Szczepana Andrzejewskiego za Sangwiny, Franciszek Włodarczyk, nagrodę Szczepana Andrzejewskiego za pastele. Jerzy Krawczyk, nagrodę firmy Kosel i Ska za olejne. Adam Dorcz, nagrodę firmy Kosel i Ska za grafikę. Edyta Weidemeier, nagrodę firmy „Nasz Sklep" za pastele. Marian Leliński, nagrodę firmy A. Miller za pastele. Jerzy Nowiak, nagrodę firmy Z. Zagańczyk za akwarele. Witold Gumiński nagrodę firmy Z. Zagańczyk za olejne. Jarosław Zwierzchowski, nagrodę firmy A. Miller za akwarele i grafikę. Tadeusz Saar, Irena Gebauerówna, Ingeborga Fiszerówna i Maria Janiakówna nagrody firmy L. Nickel za całokształt pracy malarskiej.

W sprawie zezwoleń na broń

Starostwo grodzkie podaje do wiadomości, iż osoby, które do dnia 15 grudnia 1938 r. złożyły do starostwa grodzkiego podania o przedłużenie im ważności zezwoleń na broń — mogą się już zgłaszać po odbiór tych zezwoleń w godzinach od 10 do 12.

Posiadacze zaś zezwoleń, którzy złożyli podania o przedłużenie ważności tychże po 15 grudnia 1938 r., będą powiadomieni za pośrednictwem prasy o przygotowaniu dla niej wspomnianych zezwoleń.

KRONIKA DNIA

Z pralni domowej przy ul. Piotrkowskiej 90 na szkodę Kazimiery Walczak nieznani sprawcy skradli bieliznę wartości 500 zł.

Z komórki na posesji przy ul. Kopernika 63 na szkodę Zygmunta Kozłowskiego nieznani sprawcy skradli konfitury i marynaty wartości 200 zł.

Władysław Cempel (Kilińskiego 158) zameldował, że nieznany osobnik pod pozorem odprowadzenia go wyprowadził w pole przy cegielni i skradł 20 zł.

Na ul. Śląskiej 43 w czasie wzajemnej bójki zostali poranieni 43-letni Jan i żona jego Bronisława Wawrzyniakowie, 28-letni Henryk Nowakowski i 28-letnia Helena Ciemiążek, wszyscy zamieszkali przy ul. Śląskiej 4., Rannych, którzy odnieśli rany tłuczone głowy i twarzy opatrzyło pogotowie.

Na ul. Staszica 8 wskutek pośliźnięcia i upadku doznał złamania nogi 35-letni Władysław Stefański. Rannego opatrzyło pogotowie.

Irena Kmiecik, zam. przy ul. Rokicińskiej 103 zameldowała, że Kraterska, właścicielka sklepu przy ul. Rokicińskiej 109 sprzedała jej zamiast 75 cm — 61 cm gumy białej, a gdy Kmiecikowa zwróciła się do niej z wymówkami, iż oszukuje ją, Kraterska pobiła ją butelką zadając rany. Policja wdrożyła dochodzenia.

Natalia Szukalak (Braterska 54) zameldowała, że do jej mieszkania przybył sąsiad Władysław Janiak, wszczął awanturę na tle porachunków osobistych i pobił ją i jej matkę Ewę Kędzierską, zadając im pałką rany tłuczone.

W XIV komisariacie P. P. złożona została rama żelazna od transmisji, porzucona przez nieznanych sprawców.

Pociąg popularny na pogrzeb Romana Dmowskiego

Program uroczystości żałobnych w Warszawie

W dniu 7 bm., w sobotę, odbędzie się w Warszawie pogrzeb śp. Romana Dmowskiego.

Celem umożliwienia oddania ostatniej posługi Wielkiemu Synowi Polski przez najszersze rzesze społeczeństwa polskiego, zostanie uruchomiony specjalny pociąg popularny z Łodzi do Warszawy.

Program żałobnych uroczystości w dniu 7 stycznia:
godz. 6 — zbiórka uczestników przed dworcem Łódź-Fabrycz.
„ 6,25 — odjazd do Warszawy,
„ 9 — przyjazd na dworzec Warszawa-Gdańska.
„ 10 — zbiórka przed katedrą św. Jana,
„ 11 do 12 — nabożeństwo żałobne w katedrze św. Jana,
„ 12 — pogrzeb na cmentarz na Bródnie,
„ 20,30 — zbiórka przed dworcem Warszawa-Gdańska,
„ 21 — wyjazd do Łodzi,
„ 23,50 — przyjazd na dworzec Łódź-Fabryczna.

Bilety w cenie zł 5,50 są do nabycia w biurze podróży „Orbis" za okazaniem karty uczestnictwa, którą można nabyć w Stronnictwie Narodowym, Łódź, ul. Piotrkowska 86 i w redakcji „Orędownika", Łódź, Piotrkowska 91.

NARODOWY KOMITET OBCHODU ŻAŁOBNEGO W ŁODZI.

Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Romana Dmowskiego

Dziś o godz. 10 rano w katedrze św. Stanisława Kostki zostanie odprawione przez J. E. ks. Włodzimierza Jasińskiego uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Romana Dmowskiego, wskrzesiciela wielkiej i zjednoczonej Polski, twórcy ruchu narodowego Narodu.

Na nabożeństwo to zaprasza wszystkie polskie organizacje i wszystkich Polaków

Narodowy Komitet Obchodu Żałobnego w Łodzi.

Fuzja prorządowych związków zawodowych

Łódź, 3. 1. — Jeszcze na wiosnę 1938 r. prorządowe związki, a mianowicie Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe (Ch. Z. Z.), Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych (Z P. Z. Z.) oraz enperowska „Praca", podjęły rozmowy na temat połączenia się i utworzenia jednej wspólnej organizacji zawodowej.

Rozmowy te nie doprowadziły do porozumienia. W czasie wyborów do Rady Miejskiej jednak wszystkie te związki poszły do głosowania ze wspólną listą.

Obecnie, jak się dowiadujemy, sprawa fuzji jest aktualna i w najbliższym czasie ma być przeprowadzona.

Znów afera oszukańcza w Łodzi

Żydowski kupiec poszkodował dostawców na 60 tys. złotych

Łódź, 4. 1. — Hurtownicy włókienniczy w Łodzi znów ponieśli straty wskutek plajty ogłoszonej przez Rubina Zajdemana, właściciela składów konfekcyjnych we Lwowie.

Zajdeman ostatnio jeszcze w październiku 1938 r. poczynił większe zakupy, oczywiście na kredyt, obecnie zaś ogłosił niewypłacalność.

Obliczenia strat łódzkich kupców dochodzą do 60.000 zł.

Stan zatrudnienia poprawił się

Łódź, 4. 1. — Zestawienia Kraj. Zw. Przemysłu Włókienniczego (średni przemysł) wykazują w tygodniu do 31 grudnia 1938 r., że w 98 fabrykach pracowało łącznie 12.240 robotników, tj. o 870 mniej niż w czasie największego uruchomienia sezonowego w październiku i listopadzie 1938 r.

Ponieważ przypada to akuratnie na okres międzysezonowy przyznać trzeba, że stan zatrudnienia jest stosunkowo wysoki, gdyż normalnie np. jeszcze w 1937 r. w okresie sezonu liczba pracujących nie wynosiła 12.600 robotników.

Liczba robotnikodni była natomiast znacznie zmniejszona, gdyż wszystkie zakłady pracowały po 3—5 dni.

Likwidacja strajku okupacyjnego

Łódź, 4. 1. — W fabryce waty „Ła-Fa-Wa" (Leszno 41) onegdaj jeszcze wybuchł strajk okupacyjny. Firma unieruchomiając fabrykę nie zgodziła się udzielić zobowiązania, że przyjmie robotników po przerwie.

Wczoraj w wyniku interwencji strajk został załatwiony po myśli robotników, którzy opuścili mury.

Pociąg przejechał nieznanego mężczyznę

Łódź, 4. 1. — Między stacjami Łódź—Kaliska i Zgierz przy Chełmach został przejachany przez pociąg mężczyzna nieznanego nazwiska w wieku około 40 lat, ubrany w robotniczą odzież. Zwłoki mężczyzny złożono w kostnicy.

Zatarg w żydowskiej szkole

Łódź, 4. 1. — W szkole religijnej żydowskiej Berka Ostrowskiego z powodu zalegania w wypłacie nauczycielom za dłuższy okres powstał zatarg.

Inspektor pracy zwołał konferencję na 7 bm. celem zlikwidowania sporu, gdyż nauczyciele zamierzają przerwać pracę.

Ofiara na F. O. N.

Łódź, 4. 1. — Personel biurowy, techniczny i robotnicy firmy Zakłady Przemysłowe „Emil Eisert i Bracia Schweikert" Sp. Akc. w Łodzi, Gdańska 47, uchwalili zebrać sumę zł 3.000 (trzy tysiące) przez opodatkowanie swych poborów i postanowili kwotę tę przekazać na konto Funduszu Obrony Narodowej.

Kontrola wag i miar

Z dniem 1 bm. upłynęła ważność cech legalizacyjnych (stempli) na wagach, odważnikach i miarach z datą 1936 roku. W związku z tym Urząd Miar i Wag zarządził kontrolę wag i miar. Posiadacze wag, odważników i miar ze stemplem 1936 r. winni zgłosić je do zbadania i ponownego ocechowania, w przeciwnym razie narażają się na konfiskatę wag i miar oraz dodatkowo na kary za używanie ich w handlu.

Likwidacja strajku w firmie Augustin

Łódź, 4. 1. — Zlikwidowany został strajk okupacyjny w firmie Augustin (11 Listopada 180), a to na skutek złożenia przez firmę zobowiązania, że po przerwie robotnicy zostaną przyjęci do pracy. Strajk został przerwany, a robotnicy opuścili mury.

Co będzie z Rotary Clubem?

Opinia publiczna nie przestała interesować się organizacjami o charakterze masońskim

Łódź, 4. 1. — Obszernie informowaliśmy Czytelników o działalności rozwiązanej przez władze loży masońskiej Bnei Brith, na której czele stali „cadyk z Widzewa" Uszer Kohn i tajny władca Łodzi Naum Eitingon.

Szeroko scharakteryzowaliśmy dążenia tej loży, która za główny cel postawiła sobie mafijne podminowanie życia gospodarczego Łodzi i kształtowanie go według wskazań interesu żydowskiego.

Jak już donosiliśmy, nad majątkiem rozwiązanej loży ustanowiono kuratora, który w sposób szczegółowy i dokładny bada stan majątkowy rozwiązanej tajnej organizacji.

Wysokości majątku, jakim rozporządzała mafia, jeszcze nie ustalono. W każdym bądź razie chodzi tu o bardzo poważną sumę. Kurator, regulując sprawy finansowe zamkniętej loży, musi nawet w drodze przymusu ściągać zaległe składki od członków.

A CO Z LOŻĄ „ADAM MICKIEWICZ"?

Czytelnicy pamiętają, jak przy okazji procesu przeciw adw. Muszkatowi w Warszawie, zamieszanemu w aferę poborową, wyszło na jaw, że w Łodzi istnieje jako filialna loża masońska loża „Adam Mickiewicz". Jako członka tej loży wymieniono „łódzkiego filozofa" Jochelsona, który był łącznikiem między terenem łódzkim a centralą.

W komunikacie urzędowym, donoszącym o rozwiązaniu lóż masońskich w Polsce, nie zdołaliśmy się doszukać loży „Adam Mickiewicz".

A CO Z ROTARY-KLUBEM?

W momencie wydania dekretu antymasońskiego dużo mówiło się o charakterze znanej nam skąd inąd organizacji, występującej pod nazwą „Rotary- Klub".

Padały wówczas głosy, które, wskazując na międzynarodowy charakter tej organizacji, wypowiadały się za zawieszeniem jej działalności.

Żadnej decyzji w tym względzie dotąd nie ma. Nie wiadomo czy to tylko cisza przed burzą, czy też nie należy się spodziewać żadnych posunięć bardziej zdecydowanych w stosunku do „Rotary-Klubu".

Opinia publiczna, żywo interesująca się zrzeszeniami utrzymującymi związek z ośrodkami istniejącymi poza obrębem granic państwa polskiego, nie przestaje spuszczać z oka sprawy „Rotary-Klubu" i w najrozmaitszych kołach społeczeństwa ciągle wypływa pytanie: „Co będzie z Rotary-Klubem"?

(I)

Wzmaga się polska siła gospodarcza

Co zrobiono w Łodzi w 1938 r. na odcinku kupieckim

Łódź, 4. 1. — Wyniki narodowej akcji gospodarczej zaznaczyły się w 1938 r. na terenie Łodzi i województwa łódzkiego w formach wyraźnych i konkretnych. W rezultacie planowej, systematycznej i celowej pracy uświadamiania społeczeństwa o grozie niebezpieczeństwa żydowskiego wzmogła się siła polskiej fali gospodarczej ekspansji, dokonały się dalsze przesunięcia na korzyść polskiego stanu posiadania.

Jeśli chodzi o Łódź, to mamy do zanotowania szereg pocieszających faktów, świadczących o wzmaganiu się polskich sił gospodarczych i postępującej ciągle naprzód organizacji i mobilizacji polskiego elementu kupieckiego.

W pierwszych miesiącach minionego roku przejawiła się dążność do zgrupowania chrześcijańskich kupców rynkowych. W wyniku zabiegów organizacyjnych doszło do stworzenia Zrzeszenia Chrześcijańskich Kupców Rynkowych, na którego czele stanął prezes Henryk Krzemieński. Organizacja ta skupia dziś poważną część kupców rynkowych i ma w swym dorobku szereg pozytywnych akcyj. I tak przy wydatnej pomocy wydziału akcji gospodarczej Str. Nar. Zrzeszenie Chrześcijańskich Kupców Rynkowych otworzyło pierwszą w Łodzi chrześcijańską halę targową przy Rynku Boernera 4.

Wydział akcji gospodarczej Stron. Narodowego, prowadzony w 1938 roku przez p. Aleksandra Stolarka, b. radnego Klubu Narodowego, rozwijał wytężoną działalność propagandową na rzecz haseł polskiej niezależności gospodarczej, inicjował i współdziałał w organizowaniu szeregu gospodarczych posunięć o szerszym charakterze. Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy wydział akcji gospodarczej Str. Nar. przeprowadził w Łodzi i na prowincji za pośrednictwem podległych mu komórek organizacyjnych skuteczną propagandę hasła „Swój do swego, po swoje".

Za inspiracją wydziału powstało, zwłaszcza w Łodzi i większych ośrodkach wojew. łódzkiego, kilkadziesiąt większych polskich placówek gospodarczych o zakresie detalicznym, półhurtowym i hurtowym.

Z inicjatywy wydziału zrodziły się doskonale rozwijające się w Łodzi tzw. „Tanie kramy chrześcijańskie" na Bałuckim Rynku i przy ul. Zgierskiej.

W roku 1938 mamy także do uwidocznienia pomyślny fakt zjednoczenia się dwóch poważnych organizacyj kupieckich w Łodzi, o co od szeregu lat zabiegało Stronnictwo Narodowe.

W wyniku dokonanej fuzji umocniło się Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich. Należy żywić nadzieję, że w wyniku dokonywujących się przeobrażeń ustąpi dalsze wzmocnienie i ujednolicenie się frontu polskiego kupiectwa na terenie Łodzi i okręgu łódzkiego w formie wyłonienia się wspólnej i jednej dla wszystkich organizacyj kupieckich polskich — centrali wojewódzkiej.

Wyrazem wzmacniania się i zwierania polskiej opinii gospodarczej jest założenie tygodnika społeczno-gospodarczego pt. „Narodowe Życie Gospodarcze", redagowanego w pierwszym okresie przez p. Jana Szlichcińskiego, a obecnie przez p. Ewarystę Zwierzewicza.

Na początku minionego roku wyłoniła się sprawa wykupu domu przy ul. Piotrkowskiej 113 i przeznaczenia go na Dom Kupca Polskiego. Akcja ta, zrazu dobrze się zapowiadająca, utknęła od dłuższego czasu na martwym punkcie.

W związku z trudnościami kredytowymi, jakie przeżywa kupiectwo polskie, wyłoniła się myśl stworzenia polskiej instytucji kredytowo-bankowej. Należy się spodziewać, że i na tym polu rosnąca polska siła gospodarcza wykaże swą aktywność i dojdzie do uruchomienia zespołowej polskiej instytucji bankowo-kredytowej.

Osiągnięte w 1938 roku wyniki polskiej pracy gospodarczej uformowały się niejako w ciągłe wyzwanie i zapowiedź umocnienia się i wzmocnienia się żywotność elementu społecznego.

Ogólnie narzeka się na brak właściwego poparcia ze strony instytucyj do tego powołanych. Instytucje samorządowe, a także i oficjalne, niestety, nie zdobyły się na całkowite wyeliminowanie dostawców żydowskich. Dużo jeszcze ma do zrobienia w tym zakresie miejscowy samorząd.

Skoro mowa o zagadnieniach tego typu, nie sposób nie zwrócić uwagi na fakt tolerowania Żydów w instytucjach samorządu gospodarczego. Na tle dokonywujących się przeobrażeń w opinii publicznej razi zdecydowanie społeczeństwo polskie okoliczność zażydzenia wspomnianych instytucyj. Jaką rolę pełnią Żydzi w tych instytucjach, niech jako dowód posłuży fakt zesłania do Berezy radcy Rozenberga za macherki podatkowe.

Ogólnie zestawiając zaszłe przemiany w zakresie życia gospodarczego, musimy stwierdzić, że akcja czynnika społecznego wydała duże rezultaty, że czynnik społeczny stanął w znacznym stopniu na wysokości zadania, natomiast czynniki stojące poza ramami zrzeszeń społecznych swojego słowa w zakresie akcji na rzecz spolszczenia handlu — jeszcze nie wypowiedziały. (w)

Sześć protestów wyborczych „Ozonu"

Motywy protestów

Łódź, 4. 1. — Ostatecznie zgłoszono do Głównej Komisji Wyborczej 6 protestów w sześciu okręgach wyborczych, a mianowicie w II, V, VI, IX, XI, XII i XIII.

Jak to już podawaliśmy, protesty zgłoszone zostały przez grupy wyborców po 100 osób, przy czym stwierdzić trzeba, że wyborcy ci reprezentują „Ozon".

Motywy protestów są najrozmaitsze, jak np. wskazuje się, że lokale dwóch obwodów z dwóch różnych okręgów wyborczych, mieściły się pod jednym adresem, przez co wielu wyborców wprowadzonych zostało w błąd i głosy ich zostały stracone.

Żydowska firma nie chce płacić robotnikom

Łódź, 4. 1. W firmie żydowskiej Polakiewicz powstał strajk. Po unieruchomieniu zakładu nie wypłacono robotnikom zaległych zarobków, pomimo kilkakrotnej interwencji inspektora pracy, firma nie zapłaciła zaległości, w związku z czym sprawę przeciwko niej skierowano do referatu karnego i sprawa odbędzie się w bieżącym tygodniu.

Miechów izolowany

Kraków, 4. 1. (b.) W związku z rozszerzającą się epidemią tyfusu brzusznego i plamistego w Miechowie i okolicy władze zarządziły zupełną izolację tego miasta.

Wstęp do miasta osobom stale w nim niezamieszkałym jest wzbroniony. Również przybywanie do miasta jest niedozwolone.

Targi odwołane są na czas nieograniczony.

Poszukiwacz skarbów przysypany ziemią

Częstochowa, 4. 1. (f) — Pod wsią Korzonek zdarzył się niezwykły wypadek, którego ofiarą padł 24-letni Antoni Stechiewicz, jeden z wielu poszukiwaczy rzekomo zakopanych skarbów.

Stechiewicz przypuszczając, że w pobliskim wzgórzu jest zakopany skarb, zaczął wzgórze rozkopywać. Kopał głęboko, gdyż według opowiadań miał to być skarb jeszcze z czasów najazdu szwedzkiego. W pewnej chwili podkopany nasyp ziemny obsunął się i runął na kopiącego, zasypując go zupełnie. Szczęściem w porę nadeszli przypadkowi przechodnie i wydobyli go spod zwałów ziemi, ratując go od niechybnej śmierci. Stechiewicz doznał tylko złamania ręki.

Korespondencja mordercy Nowaka z matką zamordowanego śp. ks. Streicha

Skazany na śmierć morderca ks. proboszcza Streicha. Wawrzyniec Nowak, nie przebiera obecnie w środkach, by uniknąć stryczka.

Ostatnio zbrodniarz wystosował do matki swej ofiary, p. Władysławy Streichowej, zamieszkałej w Bydgoszczy list z prośbą o przebaczenie. List wysłał za pośrednictwem kapelana więziennego ks. Spachacza. Treść cynicznego listu jest znamienna. Zbrodniarz usiłuje podzielić się swą winą z władzami Kościoła Katolickiego i tłumaczy się tym, że czynu mrożącego krew w żyłach, dopuścił się tylko z miłości dla dobra ludzkości. W imię tego, co powiedziano, żąda zniesienia tej pokrzywdzonej matki przebaczenia.

W odpowiedzi na ten list odpowiedziała p. Streichowa pod adresem ks. kapelana Spachacza w następujący sposób:

„Dziś odebrałam list zabójcy syna mego z prośbą o przebaczenie. Z listu Nowaka wynika, że on jeszcze zawsze myśli wyślizgnąć się od sprawiedliwości.. To do mnie nie należy.

„Co do mnie wybaczam mu o tyle, jeżeli on rzeczywiście ze skruchą nawróci się i z Bogiem się pojedna. Pan Jezus na krzyżu cierpiący za swoich katów się modlił, więc i ja będę się za niego modliła, aby mu Bóg wybaczył, o ile on moje życzenie wypełni.

Z poważaniem

(—)Władysława Streichowa"

Cynizm zbrodniarza nie wymaga chyba komentarzy.

Zaczadzenie dwojga dziewcząt

Częstochowa, 4. 1. (f) — We wsi Urbanice wydarzył się tragiczny wypadek wskutek nieostrożności służącej gospodarza Forysia, 15-letniej Heleny Karczewskiej.

Gdy Karczewska została w domu sama z 6-letnią Janiną i 2-letnią Heleną, córkami Forysia, napaliła w piecu i zbyt wcześnie zasunęła zasuwę w kominie. Następnie wraz z dziećmi ułożyła się do snu.

Kiedy po kilku godzinach przybyli Forysiowie, zastali wszystkich nieprzytomnych. Zdołano docucić tylko 6-letnią Janinę, młodszą córkę i służącą, sprawczyni nieszczęścia, już nie żyły.

Nagły zgon epileptyczki

Radom, 4. 1. (H.) 23-letnia służąca Bronisława Wiencaszek, zatrudniona przy ul. Podchorążych 3 wracając ostatnio z kościoła do domu, zasłabła na ulicy i w drodze do szpitala zmarła.

Przyczyną nagłego zgonu był atak epilepsji.

Spłonął młyn

Łódź, 3. 1. — We wsi Tądzin spłonął młyn wodny oraz dom mieszkalny, stanowiący własność Fryderyka Kowalskiego z Łodzi i Stanisława Markowicza.

Straty wyrządzone przez pożar oszacowano na 18 tys. złotych. Policja zarządziła dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru.

Zatarg w rzeźni miejskiej niezałatwiony

Łódź, 4. 1. — Jak podawaliśmy, robotnicy rzeźni miejskiej nr 1 wypowiedzieli poprzedni układ zbiorowy, zawarty na zasadzie orzeczenia rozjemczego i zażądali, aby wobec objęcia rzeźni przez towarzystwa akcyjne, ustalone zostały zasady zawarte w umowie ustalonej z Zarządem Miejskim dla pracowników rzeźni bałuckiej.

Na konferencji przedstawiciele dyrekcji żądania te odrzucili. Podobna konferencja ma odbyć się 14 bm.

Nieszczęśliwy wypadek na polowaniu

Łódź, 4. 1. — Na polach wsi Burzenin w czasie polowania Jan Śpiewak z Piotrkowa przechodząc przez krzaki wskutek nieostrożności spowodował wystrzał z dubeltówki.

Ładunek grubego śrutu trafił idącego w pobliżu 32-letniego Władysława Suleję z Burzenina. Wskutek postrzału Suleja zmarł w szpitalu.

Śpiewak zatrzymany został do czasu przeprowadzenia dochodzeń.

Niedozwolone zaloty

Łódź, 4. 1. — Władysława J. z Łodzi zameldowała, że bracia Jan i Stanisław Klusińscy z Andrzejowa dokonali gwałtu na jej osobie. Wywieźli ją w dorożce i w polu przy wsi Stróża zniewolili w drodze, po czym odwieźli dalej i porzucili.

Na skutek tego zarządzono dochodzenie i obu Klusińskich zatrzymano.

Tragiczny wypadek robotnika

Łódź, 3. 1. — W rzeźni przy ulicy Inżynierskiej nr 1, bydło przygniotło robotnika 39-letniego Bronisława Dorynia do murowanego słupa.

Doryń doznał połamania żeber i ogólnych potłuczeń ciała i w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala.

PROGRAM RADIOWY

Czwartek, dnia 5 stycznia

11.57 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.00 Muzyka symfoniczna w wykonaniu Orkiestry Filadelfijskiej pod dyr. Leopolda Stokowskiego (płyty). 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu 15.00 Zwierzęta różnych części świata: „Przyjaciele Mowglie'go Ząbki" pogadanka Stanisława Sumińskiego dla młodzieży. 15.15 Kłopoty i rady: „Nie mam czasu" dialog w opracowaniu Zofii Drewiszówny. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego, Jana Morysa — obój i Józefa Kloska — skrzypce (z Katowic).

16.00 Dziennik południowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Felieton Melchiora Wankowicza. 16.35 Duety wokalne (z Wilna). Wykonawcy: Olga Olgina — sopran i Mira Sobolewska mezzosopran. 16.55 „Trzej Królowie wzorem mody" — felieton wygłosi Stanisław Wasylewski (z Poznania). 17.10 Z teki lwowskich kompozytorów — audycja w opracowaniu Jana Józefa Dunicza. Wykonawcy: Helena Duniczówna — skrzypce. Tadeusz Seredyński — fortepian, dr Jan Dunicz — objaśnienia.

17.45 „Szlakiem Batorego i Tyzenhauza" — pogadanka — wygł. Adam Tański (z Wilna). 18.00 „Zlot harcerstwa Chorągwi Łódzkiej" — pogadanka — wygłosi Tadeusz Fangrat. 18.10 Muzyka (płyty). 18.20 O wszystkim po troszku. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 „Życiorysy instrumentów" — organy i perkusja — gawęda muzyczna w opracowaniu Zofii Ławęskiej (z Wilna).

19.00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Celina Nadi, Grena Prus-Honarska, Antoni Wolak — śpiew, Alfred Gotowski — skrzypce, mały zespół salonowy i jazzowy, Mieczysław Porwit akomp. (z Krakowa). 20.35 Audycja informacyjna: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Komunikat śniegowy (z Krakowa). Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 „Nasza produkcja szczytowa" — odczyt wygł. dr Andrzej Marchwiński. 21.10 Muzyka (płyty). 21.30 „Teatr wyobraźni: „Znakomity Gaudissart" — opowiadanie Honoriusza Balzaca w radiofonizacji Kazimierza Sowińskego na podstawie przekładu Tadeusza Boy-Żeleńskiego. 22.02 „Rolnicy na przełomie Starego i Nowego Roku" — pogadanka wygł. inż. Jan Langier. 22.12 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

SPORT

Epilog sprawy Kusocińskiego

(sp) Zarząd PZLA, rozpatrując na wtorkowym posiedzeniu sprawę nagród, jakie otrzymali zawodnicy Noji i Kusociński w biegu na 5 km o mistrzostwo Polski, doszedł do przekonania, że choć sama intencja nagrodzenia dwóch znanych biegaczy za ich wspaniałą walkę w najciekawszym punkcie programu mistrzostw mogłaby być uznana za słuszną, to jednak sposób i okoliczności w jakich to zostało przeprowadzone, nie były właściwe.

Skutkiem tego sprawa ta, stanowiąc przekroczenie istniejących przepisów, wymagała dokładnego zajęcia się nią przez władze lekkoatletyczne.

Będąc w posiadaniu materiału dowodowego, dostarczonego przez zarząd okręgu warszawskiego i specjalną komisję WOZLA dla tej sprawy oraz na zasadzie własnego dochodzenia, zarząd PZLA stwierdził, że w samej sprawie nagród zaszło szereg niedociągnięć, jak nieoficjalny charakter wręczenia nagród, rozpiętość wartości i cen obu nagród, nie przeprowadzenie całej sprawy na posiedzeniu zarządu, lecz jedynie drogą ustnego porozumienia, udział zawodników w wyborze nagród i sposób zakupienia nagród.

Stwierdzono przy tym, że odpowiedzialność za te niedociągnięcia spada głównie na wiceprezesa sportowego okręgu p. Żubera, który z tytułu swego mandatu był głównym organizatorem zawodów. Odnośnie obu zawodników, Kusocińskiego i Nojego, zarząd PZLA doszedł do przekonania, że gdyby nie zaniedbano formalności, nie byliby oni w tej sprawie nawet pośrednio zaangażowani.

Po zapoznaniu się ze sposobem przeprowadzenia całej sprawy na terenie okręgu i uchwałą komisji WOZLA, zarząd PZLA przyszedł do wniosku, iż uchwała komisji WOZLA była nieformalna co do wysokości kary i potraktował decyzję komisji jedynie jako wniosek.

Po rozpatrzeniu całokształtu sprawy, zarząd PZLA doszedł do przekonania, że wymiar kar, zaproponowany przez komisję był zbyt surowy. Komisja nie wzięła bowiem pod uwagę w całej rozciągłości okoliczności łagodzących, jak np. pewien nieporządek organizacyjny, zasługi sportowe Kusocińskiego oraz pracowitość, żywotność i bezinteresowność p. Żubera, który w ciężkich warunkach zmuszony był brać na siebie niemal całą robotę sportową okręgu w ogólności, a organizację mistrzostw Polski w danym szczególnym wypadku.

Biorąc pod uwagę te okoliczności łagodzące zarząd PZLA zdecydował się ukarać p. Feliksa Żubera 6-miesięczną dyskwalifikacją, zaś zawodników Kusocińskiego i Nojego ostrzeżeniem. W postępowaniu p. Małka nie dopatrzono się przekroczenia organizacyjnego.

Jednocześnie zarząd PZLA dla naświetlenia nadmienia, że kary nałożonej nie można identyfikować w żadnym wypadku z dyskwalifikacją honorową i że w ogólności kary za przewinienia sportowo-organizacyjne nie mogą nigdy dyskwalifikować tak w życiu społecznym jak i w pracy zawodowej.

Zarząd PZLA uchwalił nadto polecić swej komisji propagandowo-organizacyjnej opracowanie specjalnego przepisu, który regulowałby dokładnie sprawę nagród specjalnych dla uniknięcia na przyszłość podobnych komplikacyj. (Pat)

ŁKS najsilniejszym klubem hokejowym Łodzi

Na lodowisku Ł. K. S-u odbył się rewanżowy mecz o mistrzostwo klasy A w hokeju między Ł. K. S. a Union Touringiem.

Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem dotychczasowego mistrza Łodzi Ł. K. S. w stosunku 3:1 (1:1, 0:0, 2:0).

Pomimo trudnego terenu gra była żywa i interesująca. Toczyła się ona przy znacznej przewadze Ł. K. S., zwłaszcza w drugiej i trzeciej tercji. Union Touring tylko w pierwszej tercji zdołał utrzymać otwartą grę. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Król — 2, Wisławski — 1, a dla Union Touringu Jacobi II. Publiczności dużo.

Holenderscy bokserzy walczą z reprezentacją Pomorza w Bydgoszczy

Poznań. (PAT). Reprezentacja Amsterdamu, która jest równoznaczna z reprezentacją Holandii, po rozegraniu meczu w Warszawie w dniu 15 bm., spotka się w dniu 17 bm. w Bydgoszczy z reprezentacją Pomorza.

Budge pokonał Vinesa

(sp) Nowy Jork. — Oczekiwane z olbrzymim zainteresowaniem pierwsze spotkanie najlepszej rakiety świata i zwycięzcy Wimbledonu Donalda Budge z Ellsworthem Vinesem zakończyło się niespodziewanie łatwym zwycięstwem Budge'a w trzech setach 6:3, 6:4, 6:2. Był to pierwszy mecz Donalda Budge'a w charakterze zawodowca.

Spotkanie odbyło się w słynnej nowojorskiej Madison Square Garden w obecności 16 tys. widzów. (Pat)

Hokej na lodzie

Turniej w Krynicy. Lwowska Pogoń pokonała wicemistrza Węgier FTC 3:2 (0:2, 1:0, 2:0).

W drużynie lwowskiej najlepsi: Korzeniowski, motor wszystkich akcyj, świetny technik Sabiński i ofiarny w obronie Jałowy. Dobrze zagrywali poza tym Mauer i Wańczycki.

Reprezentacja AZS'ów pokonała groźny Tolophon Club Romana 3:0 (0:0, 2:0, 1:0). Rumuni, zmęczeni podróżą i meczem poprzedniego dnia grali znacznie słabiej.

W pierwszej tercji gra otwarta, w drugiej — duża przewaga akademików, dla których dwie bramki zdobył Ludwiczak, w ósmej minucie z przeboju i w 9 min. dalekim strzałem.

W trzeciej tercji Rumuni opadają na siłach. Dolecki z przeboju uzyskuje trzecią i ostatnią bramkę dla drużyny polskiej.

W drużynie akademików wyróżnił się bardzo pewny bramkarz Muszyński (AZS Poznań), Ludwiczak w obronie, Zieliński i Dolecki.

Ognisko — Ł. K. S. W piątek, dnia 6 bm. odbędzie się w Łodzi pierwszy mecz o mistrzostwo Polski Ligi Hokejowej między Ł. K. S. i Ogniskiem z Wilna. Zawody zostaną rozegrane na lodowisku Ł. K. S. o godz. 12.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu ŁOZHL został ukarany gracz K. P. Zjednoczone Fiszer jednomiesięczną dyskwalifikacją za czynne znieważenie przeciwnika. Równocześnie K. S. Wima został ukarany grzywną zł 25 za nie dotrzymanie porządku na zawodach K. S. Wima i K. P. Zjednoczone.

W Łodzi ma się odbyć turniej hokejowy z udziałem czterech miast Łodzi, Warszawy, Poznania i Katowic. Termin tych ciekawych zawodów nie jest jeszcze dokładnie znany.

Narciarstwo

(sp) **Zaolziański raid.** W czasie od 6 do 8 stycznia Warszawski Klub Narciarski organizuje zaolziański raid narciarski na trasie Wisła—Stożek—Kozubowa—Mały Połom—Wielki Połom—Mosty—Jabłonków—Wisła. Wyjazd 5 stycznia wieczorem specjalnymi wagonami z miejscami do spania. Powrót do Warszawy 9 stycznia rano. Przejazd w obie strony 25 zł. Pierwszeństwo przy zapisie mają członkowie klubów zrzeszonych w Polskim Związku Narciarskim. (Pat)

Pięściarstwo

Skład Holandii na mecz z Polską przedstawia się jak następuje:

w wadze muszej — Jan Nolton, mistrz Holandii,
w koguciej — Jan Nieuwenburg, ośmiokrotny mistrz Holandii,
w piórkowej — Dekkers, trzykrotny mistrz Rotterdamu,
w lekkiej — De Vrieta, trzykrotny mistrz Niderlandów,
w półśredniej — Verlinda, mistrz południowej Holandii,
w średniej — Van Lii, mistrz Amsterdamu,
w półciężkiej — Gordenbeker, mistrz południowej Holandii,
w ciężkiej — Nolle.

Łódź — Toruń. W dniu 8 bm. odbędzie się w Łodzi rewanżowe spotkanie pięściarskie pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Torunia, o nagrodę przechodnią m. Torunia. W roku 1938 odbyło się w Toruniu pierwsze spotkanie obu reprezentacyj, zakończone nieznacznym zwycięstwem Łodzi w stosunku 9:7.

Na spotkanie rewanżowe do Łodzi wyjedzie następujący skład reprezentacji Torunia: Jarmuszewski, Grabowski, Igielski, Wrzesiński (Gryf), względnie Krzemiński (Pomorzanin). W wadze tej odbędzie się eliminacja pomiędzy tymi zawodnikami. W półśredniej — Lelewski lub „Jaro", w średniej — Wezner (Gryf), w półciężkiej — Pietras (Pom.) i w ciężkiej Leśniak (Gopl.), który jest stałym mieszkańcem Torunia.

(sp) **Warszawa—Wołyń.** Rewanżowe spotkanie Warszawa—Wołyń odbędzie się ostatecznie dn. 29 stycznia w Równem. Skład Warszawy na to spotkanie został ustalony następująco (według kolejności wag): Żydzi Brundstein i Rotholc, oraz Lipiński, Woźniakiewicz, Grądkowski, Ozarek, Albert, Sowiński. (pat.)

Piłka nożna

Walne zebranie sędziów piłkarskich. Dnia 12 stycznia odbędzie się na zarządzenie W. S. S. P. Z. P. N. walne zebranie łódzkich sędziów piłkarskich.

Spełń nakaz serca i sumienia: Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

2. PIENIĄDZ

15.000,—
poszukuje adwokat pierwszorzędne zabezpieczenie, wysoki procent Oferty Orędownik, Poznań zd 33 027

15.000,—
poszukuje ziemianin, inwentarz gospodarczy, wysoki procent. — Oferty Orędownik, Poznań zd 33 028

6. OŻENKI

Podmistrz
murarski nieruchomością poszukuje żony gotówką. Szczegółowe oferty Orędownik, Poznań zd 32 781

7. SPRZEDAŻE

Natychmiast
z powodów rodzinnych sprzedam całkowite nowo urządzone zapędem motor elektr. urządzeniem rzeźnictwo przy bardzo ruchliwej ulicy w Lesznie. Zgłoszenia pisemne kierować: Wieczyński, Leszno, Piłsudskiego 43. N 5058

11. KUPNA

Drogerię
na prowincji większym mieście kupię. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Chodzież. Ng 5056

18. DZIERŻAWY

150
mieście powiatowym, bez inwentarzy, turbina zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 32 344

220
średnicy, żywy, martwy, koło Poznania 7 000.— Oferty Orędownik Poznań zd 33 030

26 SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Robotnik
szuka posady, dam 200.— kaucji. Oferty Orędownik, Poznań zd 33 185

Szofer kowal
żonaty zmieni posadę od 1 lutego lub później, z 8 letnią praktyką, małe remonty, wykonuje na miejscu, 4 lata na niewypowiedzianej posadzie. Oferty Orędownik, Poznań zd 33 019

Panna
starsza inteligentna, uczciwa, samodzielna szuka posady w jakimkolwieek składzie, wymagania skromne. Oferty Orędownik, Poznań zd 32 963

Narodowiec
poszukuje posady inkasenta, — składnicowego, podróżującego lub innej, gwarancja nieruchomość. Oferty Orędownik, Poznań zd 33 231

Szwajcar
lat 27 żonaty poszukuje posady na mniejszą oborę. Franciszek Grzegorzewski Leszkowo pow. Wyrzysk zd 31 523

Mistrz kowalski
egzaminowany podkuwacz z starszymi narzędziami poszukuje zaraz posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 32 641

Pomocnik
fryzjerski, młodszy szuka posady całkowitym utrzymaniem od 15 I. Oferty podaniem warunków do Orędownika, Poznań zd 32 675

Ogrodnik
samotny, lat 30, 10 lat praktyki, obeznany dokładnie swym zawodzie, zna również prowadzenie pasieki, obsługę przy stole, dobrymi świadectwami poszukuje posady. Łask. oferty upraszam Orędownik, Poznań zd 32 933

Bufetowy
stołowy z kaucją 300.— zł gotówką, trzeźwy, prędki, sumienny, języki, ostatnie lata prowadził samodzielnie kawiarnie i cukiernie, dobre referencje szuka odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia Jan Sass, Golub (Pom.) Rynek 15. zdg 33 009

Szofer
mechanik kawaler, lat 28, po wojskowości szuka posady od zaraz. Zgłoszenia do Kuriera Poznańskiego zdg 33 065-6

Młodsza
fryzjerka poszukuje posady na prowincję. Oferty Orędownik, Poznań zd 33 007

27. WOLNE MIEJSCA

Potrzebny
natychmiast człowiek młodszy, kawaler z gotówką 800—1 000.— na dostawy statkowe, zysk do połowy. Zgłoszenia Orędownik, — Gdynia. N 4859

Magazyniera
organizatorów sprzedaży towarów spożywczych, zabezpieczenie pięćset złotowe. Oferty Orędownik, Poznań zd 33 180

Tysiące
zarobisz! Samofabrykując pokupne tanie artykuły. Informacje: „Empe", Lwów, Zniesienie. zd 33 230

Poszukuję
samodzielnego pomocnika rzeźnickiego zaraz. Józef Błaszyk, Duszniki, powiat Szamotuły. zd 33 049

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 6 stycznia.

7,15 kolęda; **7,20** muzyka poranna — z Katowic. Wykonawcy: orkiestra rozgłośni katowickiej; **8,00** dziennik poranny; **8,20** orkiestra pod dyr. Tomasza Kiesewettera — z Łodzi; **9,00** „Słowiańska kantyczka" — audycja muzyczno-słowna w rodzaju kantaty w oprac. Stanisława Roya — z Poznania; **9,30** Gloria in exselsis Deo... — płyty; **10,00** transmisja nabożeństwa z Katedry Ormiańskiej we Lwowie. Kazanie na uroczystość Trzech Króli wygłosi ks. kanonik dr Michał Klopacz; **11,57** sygnał czasu; **12,03** poranek symfoniczny — z Katowic. Wykonawcy: ork. symf. Tow. Muzycznego w Katowicach pod dyr. Olgierda Straszyńskiego oraz Władysława Markiewiczówna (fort.); **13,00** „Powieść romantyczna" — szkic literacki — z Krakowa; **13,15** muzyka obiadowa — z Wilna. Wykonawcy: ork. rozgł. wileńskiej. Zofia Plejewska-Monkiewiczowa (sopran) i zespół mandolinistów „Kaskada"; **14,35** „W Trzechkrólowe święto" — wesoła audycja dla dzieci — ze Lwowa; **15,00** audycja dla wsi: 1. „Jak sobie przysporzyć ziemi" — pog. Wincentego Gortata, rolnika z Łęczyckiego — z Łodzi. 2. „Wyścigi" — nowela. 3. Wiązanka kolęd i pastorałek ze zbioru ks. Mioduszewskiego w wyk. orkiestry lwowskiego koła mandolinistów „Hejnał" oraz męskiego kwartetu wokalnego — ze Lwowa; **16,00** komedia Aleksandra Fredry (wieczór XIV): „Cudzoziemczyzna" radiofonizacja Ireny Dehnel. Wstęp Tadeusza Żeleńskiego Boy'a; **17,00** recital skrzypcowy Wacława Niemczyka. Przy fortepianie Maria Wiłkomirska z Gdyni prze.. Toruń; **17,30** Gejsza — operetka w 3-ch aktach S. Jonesa; **19,30** koncert rozrywkowy w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Stanisława Dzięgielewskiego **20,30** audycje informacyjne: zbiorowe wiadomości sportowe, dziennik wieczorny itd.; **21,00** „Cyklon — powieść mówiona Ferdynanda Goetla; **21,15** piękne głosy — płyty; **22,00** „Jak się bawić, to się bawić" — wesoła audycja Jerzego Gerżabka — z Poznania; **22,30** muzyka taneczna w wyk. małej ork. P. R. z udz. Anny Borey i Mikołaja Iwanyny (piosenki i refreny). W przerwie o godz. 23.00 ostatnie wiadomości dziennika.

KRAJOWE

Toruń — **9,30** przed nabożeństwem — płyty; **15,00** „Kulig" wg. Wybickiego w radiofonizacji Andrzeja Bukowskiego; **21,15** „Na Nowy Rok każdy uszedł jeden krok" rozmowa z radiosłuchaczami; **21,25** „Tańczymy" — wiązanka melodyj tanecznych z płyt.

Katowice — **6,15** „Surmy śląskie" w wykonaniu kwartetu orkiestry K. P. W. w Katowicach; **6,50** muzyka poranna. Gra orkiestra wojskowa; **9,30** płyty z Warszawy; **15,00** popołudnie śląskiego rolnika; **21,15** płyty z Warszawy.

Kraków — **9,30** sławni soliści w repertuarze klasycznym — płyty; **15,00** „Honor gazdowski przed sądem" obrazek regionalny; **15,15** melodie Podhala — płyty; **21,15** koncert rozrywkowy. Wykonawcy: kwartet Schrammla w składzie: Czesław Muszański (I-sze skrz.), Stefan Bossowski (II skrz.), J. Wan (akordeon), Edward Winiarczyk (gitara), Julia Ilnicka (śpiew), Adam Kroniewski (fort.), Ryszard Frank (akomp.)

Lwów — **9,30** „Audycja dla gospodyń" 1. Pogadanka „Jedzie, jedzie wesele", 2. Porady, 3. Wiadomości, 4. Muzyka z płyt; **15,00** fragmenty z op. „Aida" — Verdi'ego (zespół La Scala) — płyty; **21,15** wiadomości bieżące z miasta i prowincji; **21,20** koncert kameralny w wykonaniu zespołu kameralnego.

Łódź — **9,30** płyty z Warszawy; **15,00** audycja dla wsi „Jak sobie przysporzyć ziemi" — pog.; **15,10** audycja lokalna; **21,15** koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Kwartet wokalny p-k Karola Lubowskiego i Maciej Brzeski — jazz fortep.; **21,45** muzyka taneczna — płyty.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

14,30 Parga — „Czart i Kasia" op. Dworzaka (tr. z teatru). **15,00 Florencja** — „Tosca" op. Pucciniego. **Lipsk** — Rozmaitości muzyczne. **16,00 Königsw.** — Koncert rozrywkowy. **Wrocław** — Wesoła audycja muz. **17,00 Mediolan** — Recital skrzypcowy. **Rzym** — Koncert rozrywkowy. **17,30 Budapeszt** — Muz. jazzowa. **18,00 Droitwich** — Koncert popularny. **Sztokholm** — „Boże Narodzenie" orat. J. S. Bacha. **Praga** — Koncert muz. lekkiej. **19,00 Lyon** — Koncert rozrywkowy. **Lipsk** — Wesoła aud. muz. **19,15 Wrocław** — Koncert ork. dętej. **Monachium** — Wesoły radiokabaret. **20,00 Sztokholm** — „Giuditta" opt. Lehara. **20,10 Wiedeń** — Koncert włoskiej muz. operowej. **Lipsk** — Koncert ork. symf. **20,15 Sztutgart** — „Flet czarodziejski" op. Mozarta. **Königsw.** — Koncert symf. pod dyr. Abendrotha z udz. sol. (fort.) **20,55 Hilversum II** — Melodie amerykańskie. **21,00 Bruksela fr.** — „Werther" op. Massenetta. **Mediolan** — Koncert symf. **Rzym** — Operetka. **21,10 Praga** — Koncert z udz. sol. **21,30 Strasbourg** — „Wolny strzelec" op. Webera. **Paris PTT** — Koncert muz. symf. z udziałem Magdy Tagliaferro (fort.) **22,00 Budapeszt** — Muz. cygańska. **22,45 Kalundborg** — Koncert muz. kościelnej. **Droitwich** — Koncert muz. współczesnej. **23,00 Königsw.** — Koncert muzyki włoskiej. **Monachium** — Muz. rozrywkowa. **Wiedeń** — Muz. lekka. **24,00 Sztutgart i Frankfurt** — Koncert popul. **R. Paris** — Koncert symf. **Wrocław** — Muz. rozrywkowa.

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobneogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9.30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3,00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, nr kartoteki 93.

TAJEMNICA lekarza

24)

Kiedy przeszła pierwsza chwila osłupienia, Frank czuł się podnieconym, jak w gorączce. Nie spuszczał oka z barona i Julii, która zajęła się teraz wyłącznie kapitanem, zapominając o reszcie towarzystwa.

Dostrzegł wyraźnie wrażenie, jakie się odbiło na twarzy pani von Liebenau na widok pięknej postaci barona. Nie słyszał słów, jakie zamienili ze sobą, był jednak przekonany, że tych dwoje ludzi musi wiązać jakiś ściślejszy stosunek nad zwykłą znajomość salonową.

Zresztą obserwacja ta nie była dla niego tak bardzo ciekawą gdyż zajmowało go w tej chwili głównie pytanie, w jaki sposób zdemaskować i zaaresztować barona.

Tymczasem pani von Liebenau wstała ze swego miejsca i opierając się na ramieniu pięknego kapitana zbliżała się widocznie do miejsca, skąd Frank obserwował młodą parę.

Widząc to milioner, postąpił też kilka kroków, idąc na jej spotkanie, przy czym przenikliwym wzrokiem zaczął się wpatrywać w twarz barona. Oczekiwanie nie zawiodło Franka. Efekt był bardzo silny. Poznawszy milionera, baron stanął nagle jak wryty, wydając lekki okrzyk przerażenia. Twarz jego pobladła śmiertelnie, kolana ugięły się pod nim. Oczy patrzały błędnie, jakby wobec strasznego upioru.

— Kapitanie, co ci jest, na Boga! — spytała Julia zatrwożona, czując że ramię jej towarzysza drży mocno.

Ostry, suchy głos Franka przyprowadził barona do przytomności.

— Niech się pani raczy uspokoić, pani baronowo, — rzekł uśmiechając się ironicznie. — Radosne zdziwienie na mój widok wzruszyło zapewne pana kapitana. Zapomniałem pani bowiem przedtem powiedzieć, że jesteśmy starzy znajomi, którzy przeżyli niejedno i ja z mej strony cieszę się również niewymownie z tego miłego, a niespodziewanego spotkania!

Baron odetchnął, słysząc te słowa.

A więc Frank chce mnie oszczędzać, pomyślał. Odzyskując zimną krew zawołał bardzo radośnie na pozór:

— W istocie, baron mówi prawdę i doprawdy słów znaleźć nie mogę, tak jestem uradowany w tej chwili!

— Nie wątpię o tym, panie kapitanie — odparł Frank etykietalnie zdziwiony w głębi czelnością nędznika. Po czym, zwracając się do pięknej Julii, która spoglądała cokolwiek zdziwiona na obu przyjaciół, dodał grzecznie. — Proszę mi wybaczyć pani baronowo, ale jestem zmuszony pozbawić ją na chwilę towarzystwa pana kapitana. Potrzebuje natychmiast pomówić z panem Gordonem, którego nie widziałem tak dawno, w cztery oczy o sprawie niezmiernie ważnej dla nas obu. Jeżeli więc pani nie będzie miała nic przeciwko temu, udamy się do przyległego pokoju.

To mówiąc wskazał na otwarte drzwi sąsiedniego gabinetu, którego okna wychodziły na ulicę.

Baron zbladł w tej chwili, ale kiedy pani von Liebenau skinęła potakująco głową, nie pozostało nic innego, jak udać się za Frankiem.

Kiedy się drzwi zamknęły za nimi, stanęli obaj w milczeniu patrząc na siebie, ktoby spojrzał na nich z boku domyśliłby się w tych wykwintnych ludziach, śmiertelnych wrogów.

Po długiej chwili pierwszy przemówił Frank.

— Jesteśmy sami, panie baronie Gros — rzekł starając się hamować wzburzenie i Bóg jest tylko świadkiem naszym! Na Jego imę przysięgam panu w tej chwili, że przyszedłem tutaj z mocnym postanowieniem, ażeby pana kazać uwięzić i że postanowienie to wykonam stanowczo, bez żadnych względów, jeżeli pan...

— Co ma znaczyć ten uroczysty wstęp? Panie Frank — przerwał nagle Alfred, odzyskawszy znów zwykłą przytomność umysłu, z uśmiechem szyderczym na ustach.

— Ma on służyć panu jako ostrzeżenie, czego się pan możesz spodziewać, jeśli nie zastosujesz się do mojego żądania — odparł zapytany surowo.

Baron roześmiał się lekceważąco.

— Ho, ho, wygląda to coś na pogróżki, panie Frank. Ale, jak pan widzisz, obracam się swobodnie w najwykwintniejszych salonach Londynu, nie wyglądam więc na człowieka, któryby się mógł bać czyich pogróżek.

Fałdy gniewu ściągnęły się na czole Franka.

— Ostrożnie, baronie — rzekł patrząc groźnie na przeciwnika. — Uprzedzam pana raz jeszcze, że nie mam zamiaru żartować i że w każdej chwili mogę wykonać te pogróżki, zdzierając ci z twarzy maskę, którą teraz nosisz bezczelnie. Świat przekona się wówczas, kim jesteś właściwie. Dowie się, że jesteś złodziejem i morderca, zagrażającym bezpieczeństwu pod przybranym nazwiskiem kapitana Gordona!

— E, dałbyś pan lepiej pokój temu wszystkiemu, panie Frank — odrzekł baron, ruszając pogardliwie ramionami, ze złośliwym uśmiechem — Wszakże pan wiesz doskonale, że odkrycie to naraziłoby nie tylko mnie, ale i ciebie również, a może jeszcze kogo innego... — dodał, cedząc ironicznie ostatnie wyrazy.

— Przerachowałeś się trochę, baronie — rzekł Frank, odzyskawszy już zupełnie zimną krew, a w głosie jego brzmiała surowa stanowczość. — Zapewne panu niewiadomo jeszcze, że nie tylko przestępstwo, jakiego się pan dopuścił względem mnie, ale i inne, do któregoś pan zmusił biedną Dolores, wiadomym już jest dokładnie policji londyńskiej, że więc tym samym nie możesz pan rachować na moje milczenie, bo ono nic już by panu pomóc nie było w stanie, nawet gdybym ja sam pragnął pana ratować, zachowując tajemnicę dla siebie.

Baron zbladł, słysząc te słowa. Rzeczywiście było to dla niego nowiną, wobec której zaczął tracić w tej chwili grunt pod nogami.

— Czegoż pan żądasz w takim razie ode mnie — spytał wreszcie stłumionym, niepewnym głosem.

— Przede wszystkim odpowiedzi na jedno pytanie: gdzie jest Dolores?

Baron udawał wielkie zdziwienie.

— Jakto, pan mnie się o to pytasz, panie Frank?! A to wspaniałe, doprawdy! Dolores jest pańską żoną, musisz więc pan najlepiej wiedzieć, gdzie się znajduje!

— Nędzniku! — zawołał groźnie milioner, ledwie się hamując z oburzenia. Posuwasz bezczelność tak daleko, że ośmielasz się szydzić ze mnie?! Baronie Gros! Pytam się po raz wtóry i radzę ci odpowiedzieć mi, gdyż inaczej przysięgam na Boga, potrafię cię pociągnąć za język: gdzie jest Dolores?!

Oczy jego ciskały błyskawice, baron jednak stał spokojnie.

— Nie wiem — odparł wreszcie, wzruszając ramionami.

Frank podszedł ku oknu i spojrzał na ulicę.

Tuż około domu przechadzał się miarowym krokiem w tę i ową stronę policjant, kask jego błyszczał w świetle latarni.

— Baronie Gros, czy odpowiesz na moje pytanie? — rzekł, biorąc się do otworzenia okna.

Alfred nie spuszczał oka z przeciwnika i śledził wszystkie jego ruchy. Dopóki Frank stał przy oknie, milczał, ale widząc ostatni ruch ręki milionera, zrozumiał, że ten w istocie nie żartuje.

— Wstrzymaj się pan — zawołał wściekle, zaciskając zęby. Powiem gdzie jest Dolores!

Frank odwrócił się od okna.

— No, twoje szczęście baronie, żeś się opamiętał w porę, ale niech cię Bóg broni, żebyś mnie miał okłamać i tym razem!

— Poddaję się przemocy! — rzekł Alfred, a w chwili, kiedy to mówił, malowała się we wzroku jego śmiertelna nienawiść, że gdyby Frank był mniej odważnym, może nie byłby w stanie znieść tego spojrzenia. Dowiesz się pan wszystkiego. Nieopodal za miastem stoi odosobniony domek na bagnisku, a należący do niejakiej pani Riwer. Do niej schroniła się Dolores, ale przed kim właściwie, przede mną czy też przed panem, to niewiadomo jeszcze! — dorzucił szyderczo.

To rzekłszy, zwrócił się ku drzwiom salonu. Frank jednak zastąpił mu drogę, patrząc przenikliwie w jego twarz.

— Hola, panie baronie Gros, jeszcze nasze rachunki nie zupełnie załatwione! Nim pan przestąpisz próg tego pokoju, musisz mi przysiądz na tym miejscu, że zrzekasz się wszelkich praw co do Dolores i że wracasz jej zupełną swobodę.

— Nigdy! — krzyknął baron.

Nie wątpił bowiem ani na chwilę dotąd, że dopóki Dolores jest w jego rękach, ma z niej gotową broń przeciw Frankowi.

— Dolores jest moją żoną i pozostanie nią nadal!

— Jakto, panie baronie Gros, pan się ośmielasz nie zgodzić? — rzekł milioner lodowatym tonem. A więc nie rozumiesz pan, że jesteś w tej chwili w moich rękach? Nie widzisz, że za chwilę mogę wrócić do salonu i oznajmić całemu towarzystwu, że piękny kapitan Gordon, który tak zajmuje wszystkich swoją osobą, to nędznik, złodziej i morderca! Nie pojmujesz, że mogę cię tu na miejscu uwięzić, a wówczas zmuszę cię do zrzeczenia się, którego mi teraz dobrowolnie dać nie chcesz, bo wszak i pan nie wątpisz o tym, żeś już dawno utracił wszelkie prawa do tej kobiety. A więc jedynie przez litość dla ciebie i w celu uniknięcia skandalu w tym domu, pytam cię po raz ostatni: czy zgadzasz się dobrowolnie na rozstanie się z Dolores?

— Z najpiękniejszą kobietą na świecie? Nie, nigdy!

— Czy to ostatnie słowo pańskie, panie baronie?

— Ostatnie!

Przez chwilę obaj przeciwnicy mierzyli się wzajemnie ponurym spojrzeniem, wreszcie Frank, blady ze wzruszenia, podszedł ku oknu i stanął.

— A więc, panie baronie Gros, niech się twoje losy spełnią! — rzekł otwierając okno na oścież.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Skradzione dziecko

52)

W każdym razie, nie było mu przyjemnie słuchać pochwał córki. Lecz doświadczył żywej nieprzyjemności, gdy gadatliwa matrona dodała:

— Panna Żorżeta z pewnością nie popasie zbyt długo w tej budzie. Wszyscy tak mówią. Skończy się na tym, że powie słowa prawdy staremu pijakowi i jego faworytce i pójdzie sobie od nich. Uda się pod opiekę pięknego, młodego pana z Paryża, malarza, który nazywa się Paweł Lebrun i przyjeżdża do Monthlery nie po to, ażeby rysować pejzaże i zbierać widoki, jak powiada, lecz żeby patrzeć w oczy pięknej panny Żorżety.

— A sądzi pani, że panienka kocha tego młodego pana, tego artystę? — pytał Forestier.

— Pewna jestem. Panna Żorżeta nie mówiła o tym ale to łatwo poznać.

— Do djabła — myślał Forestier — nie przypuszczałem, to może strasznie pokrzyżować projekty pani Prudencji... no i moje. Oh, te dziewczęta, zaledwie wylezie z pieluch, a już myśli o kochaniu.

Nic nie ujdzie niespostrzeżenie w małym miasteczku. Najmniejszy fakt podlega komentarzom. Pomimo wszelkich ostrożności Pawła Lebrun, częsta jego obecność w Monthlery została zauważona i domyślano się, co go ciągnie do oberży pod „Złotego bażanta“...

Forestier zapłacił, podziękował za łaskawie udzielone mu wiadomości i wyszedł z winiarni.

Stanął przed „Złotym bażantem“ i namyślał się co zrobić.

Zobaczył w oknie Żorżetę zajętą szyciem.

— To ona — pomyślał w duchu i wstrząsnął się.

— Niech ją licho — mruknął — śliczna doprawdy.

Zapuścił wzrok w głąb sali i nie zobaczył nikogo.

Ośmieliło go to do wejścia, lecz wahał się jeszcze. Zdawało się, iż obawia się wzruszenia, które mogłoby go zdradzić.

Wziął na koniec na odwagę i wkroczył do sali kawiarnianej.

Młoda dziewczyna podniosła głowę, spojrzała na niego i grzecznie, słodkim swoim głosem zapytała:

FORESTIER I ŻORŻETA

— Czego pan sobie życzy?

— Piwa, jeżeli łaska, panienko.

Żorżeta wstała, przyniosła butelkę piwa, szklankę i postawiła na marmurowym stoliku, blisko okna przy którym szyła.

Zrobiwszy to, usiadła i podjęła robotę.

— Zachwycająca, piękniejsza od matki — myślał Forestier — pochlebia mi, że jestem ojcem takiej pięknej córki. Ale dlaczego, u diabła, ma taki smutny wygląd? Rozumiem, dokuczają jej, cierpi biedna mała. A to łotr, ten Reboul.

Żorżeta miała postawę zamyśloną, melancholijną, piękna twarzyczka nosiła ślady głębokiej boleści a na zbladłych policzkach znać było łzy nie oschłe jeszcze...

Od kilku dni Żorżeta często płakała, myśląc o Pawle, który prawdopodobnie nie powróci więcej do Monthlery.

W chwili obecnej sama była w domu. Klarysa poszła do wsi sąsiedniej, a Reboul nie mając partnera do kart i butelki poszedł na spacer.

Reboul mógł pozwalać sobie na spacery i jego służąca także, z wyjątkiem bowiem niedziel i dni targowych, nie widywano już klientów pod „Złotym bażantem“. Znikali jeden po drugim.

Pijąc po woli piwo, Forestier nie spuszczał oczu z dziewczęcia.

Smutek rozlany na twarzyczce dodawał Żorżecie właściwego blondynkom wdzięku, jaki podnosił jeszcze promień słońca igrający w kędziorach jej włosów.

— O, na pewno — myślał Forestier — można z niej zrobić nie tylko bogatą spadkobierczynię hiszpańską ale nawet księżniczkę.

Podniósł się i jakby w roztargnieniu rzucił okiem do drugiej sali przez szklane drzwi, potem usiadł znów przy stoliku.

— Panienka — odezwał się — sama jest w domu?

— Tak, panie, w tej chwili.

— Zachwyca mnie to, będziemy mogli porozmawiać kilka minut.

— Lecz panie... — wyrzekła młoda dziewczyna, patrząc na nieznajomego ze zdziwieniem i niepokojem zarazem.

— O, nie obawiaj się panno Żorżeto. Powiem ci od razu, jeżeli w ten sposób mogę cię uspokoić i skłonić, żebyś mnie wysłuchała, iż jedynie dla ciebie jestem w Monthlery...

— Co pan ma do powiedzenia? — zapytała dziewczyna, pomyślała o Pawle i serce jej zadrgało.

— Nic takiego, coby pani nieprzyjemne być mogło.

— Będzie mówił o Pawle — myślała Żorżeta, z trudem ukrywając wzruszenie.

— Nie byłbym pani szukał, gdybym był posłem złych wieści.

— Mów pan, słucham.

— Mam uczynić pani odkrycie, które bardzo ją zadziwi. Panno Żorżeto, ty nie jesteś córką Celestyna Reboul.

— Wiem o tym, jestem tylko jego córką przybraną.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nad Narwią cisza i skupienie

Ostatni dzień Romana Dmowskiego w dworku drozdowskim

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Orędownika")



MATKA
Józefa z Lenarskich Dmowska

Łomża, wtorek, 3 stycznia.

Ta godzina nocnej ciszy, którą wespół z Aleksandrem Dębskim, jednym z przywódców Obozu Wielkiej Polski, delegowanym tu do Drozdowa przez władze naczelne Stronnictwa Narodowego, spędziłem przy trumnie Romana Dmowskiego pozostanie w pamięci i sercach naszych jako wrażenie niezatarte i niezapomniane.

Nad ranem wróciliśmy do Łomży i do świtu prawie rozmawiamy cicho, szeptem — mimowili — tak, jak rozmawialiśmy nocy ubiegłej z pp. Niklewiczami w drozdowskim dworku. Mimo ruchu i krzątania się dokoła spraw dotyczących organizacji pogrzebu tu na miejscu, mimo, iż wszyscy dokoła nas i ci ludzie w mieście i tamci po wsiach, kędy brzegami Narwi szeroko poszły wici żałobne, wszyscy mówią tylko o Tym, który zasnął na wieki, a wielu pracuje nad tym, by jak najświetniej wypadła ostatnia podróż ukochanego Wodza, mimo to na Ziemi Łomżyńskiej panuje cisza i skupienie. Dostojna i wielka jest ta cisza.

*

Po załatwieniu różnych formalności na kolei, w starostwie miejscowym itd., udajemy się z kol. Dębskim w godzinach południowych po raz drugi do Drozdowa.

Przed salonikiem-kaplicą myśli znów odchodzą od „tych drobnych spraw" i zmuszają do skupienia się. Tak już zawsze bywało: przy Dmowskim trzeba było myśleć. Słuchając go, rozmawiając z nim, patrząc na niego wtedy, kiedy był między nami żywy, trzeba było głęboko, serio myśleć, z nim współ-myśleć. Platon nazwał takie myślenie „sympateia". My powiedzielibyśmy: w s p ó ł c z u c i e, współodczuwanie.

W saloniku wygląda teraz inaczej, niż nocy ubiegłej, kiedym po raz pierwszy przekroczył jego progi.

W nocy kojarzyła mi się Wielkość z Samotnością. W nocy ból sercem targał jakoś inaczej, niż w tej chwili, jakoś bardziej z ludzka. Bo w nocy dokoła tego zdala od świata położonego dworku panowała ciemność, a w dworku mnie, ojcu żal było, że przy trumnie Ojca nie klęczą dzieci, rodzone dzieci, że nie modli się żona. Żal mi było tej Jego samotności, choć wiedziałem i wiem, że w rodzinie pp. Niklewiczów i wśród ich dzieci Zmarły czuł się, jak przy swojej rodzinie, otaczany opieką najczulszą i najtroskliwszą.

A jednak...

Dmowski niczego za życia nie robił, niczego nie przedsięwziął bez przemyślenia swojej decyzji. Najbliższym przyjaciołom nieraz tłumaczył pobudki, dla których pozostał w stanie bezżennym, choć pragnąłby i ożenić się i mieć dzieci. „Nie mógłbym — tak mawiał — cały służyć Sprawie, gdybym połowę oddał rodzinie".

Teraz salonik-kaplica oświetlona jest promieniami słońca, które radośnie przebiło się przez podniebne mgły zimy. Teraz jest tu Wielkość i Światłość.

W zastygłych rysach twarzy nie dojrzysz śladu ni ludzkich cierpień, ni lęku, ni starczego bezwładu. To nie umarł starzec 74-letni. To umarł człowiek wiecznie młody, od młodości przygotowujący się na śmierć rozumem najgłębszym i sumieniem najwrażliwszym. Drewniany, ubogi krzyżyk, który spoczywa w tych spracowanych dłoniach, nie jest tylko symbolem.

Ks. prałat Piotr Krysiak z Łomży, z którym w ciągu dnia odbyłem dłuższą rozmowę, nie posiada się ze szczęścia, że danym mu było takiego Polaka i takiego katolika przygotowywać na ostatnią drogę żywota. Znał Dmowskiego od kilku lat. Jako członek Rady Naczelnej Stronnictwa Nar. miał w ostatnich latach dwukrotnie rozmowy z Dmowskim. Znał i z tych rozmów i z przeczytanych dzieł stosunek Dmowskiego do Boga i Kościoła, ale nie przypuszczał ,iż — jak powiada — tak głęboka i tak czynna jest wiara Jego i Jego osobisty stosunek do Boga.

„Kiedym go widział żarliwie modlącego się na klęczkach w czasie nabożeństwa (p. Niklewiczowa ciągle prosiła, by tak długo nie klęczał) w dniu 4 września, kiedy wówczas, po Komunii św. całował moje ręce, kiedy na dwa dni przed zgonem przyjmował Ostatnie Namaszczenia i znów całował moje ręce, mówiąc: „wkrótce się zobaczymy", — zrozumiałem, że w tym wielkim Polaku mądrość stanu, przywiązanie do Ojczyzny i wiara w Boga zestrzeliły się w jeden płomień miłości, który nie zgaśnie w sercach Polaków".

Tymczasem gasną już promienie skąpego słońca i dzień w Drozdowie chyli się ku wieczorowi. Szukam jeszcze jednej chwili samotności i wchodzę do kaplicy, kiedy nikogo w niej — prócz Niego — nie ma. To pożegnanie. Niebawem wieko trumny zamkną, by ją przygotować w drogę. Nikt mnie do tego nie upoważniał. Przyjechałem tu, by spełnić swój obowiązek dziennikarski, zawodowy. A jednak stanąłem przy jego sercu, by mu w imieniu Waszym, Czytelnicy i wierni przyjaciele naszej wspólnej sprawy narodowej, — podziękę złożyć za to, co twardym znojem życia uczynił. Dziękujemy Ci, Romanie Dmowski. Nie zapomnimy Ci tego w tym i w następnych pokoleniach. Nie zapomnimy, nie.

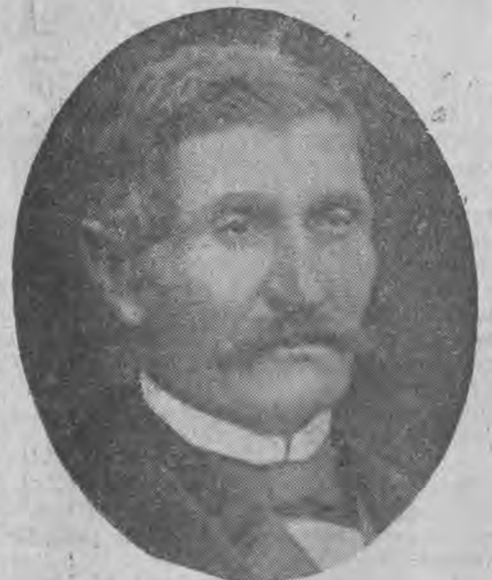
*

Jak skromnym był w swoim stosunku do spraw publicznych, jak nie lubił nigdy dokoła swej osoby głośnych oklasków, uniżonych hołdów, jak odmawiał kategorycznie próbom jakiejkolwiek dla siebie manifestacji, tak skromnym był i pozostał do ostatnich dni w codziennym życiu i w codziennym z ludźmi obcowaniu. Prostota i skromność, posunięta do granic ostatecznych, cechuje też tryb jego życia w Drozdowie, gdzie mieszkał dokładnie od 18 czerwca ub. r. Dzień wypełniają mu spacery po obszernym parku, zadumy pod ulubioną gruszą, rozmowy z najbliższym otoczeniem. Chętnie zabawiał się ze swawolnym wilczkiem, któremu na imię Bystrek. Dbał o to, by psa nie tresowano. Dziwnie nie lubił tresowanych zwierząt. To się kłóci z naturą — strofował dzieci pp. Niklewiczów — nie róbcie tego. Niech i pies będzie sobą.

Tak, wszystko ma być sobą. Nic sztucznego w życiu, żadnej pozy.

Sprawami publicznymi interesował się do ostatnich niemal dni; żywo zajmowały go wypadki wrześniowe z ub. r. Wiadomość o śmierci ks. arcybiskupa Teodorowicza przyjął z serdecznym bólem. Mówił, że chętnie by napisał „kilka dobrych słów o tym dobrym Polaku".

Często wracał Dmowski w ostatnich rozmowach z otoczeniem do Swojej matki i ojca. Siedząc przy kominku z rozmiłowaniem i wdzięcznością mówił o ojcu, który choć był tylko brukarzem, dał synowi wychowanie staranne i wpoił zasady niezłomne. —



OJCIEC
WALENTY DMOWSKI

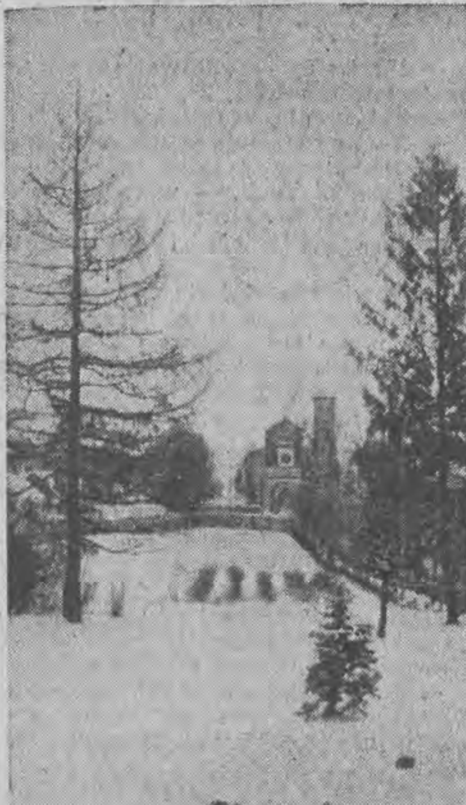
Kult Zmarłego dla rodziców i tradycji rodzinnej widać w każdym szczególe umeblowania Jego pokoju mieszkalnego w Drozdowie. Nic tu właściwie nie ma, prócz podręcznej biblioteki, łóżka, skromnej gotowalni oraz kilku sprzętów, obrazów i pamiątek po rodzicach. Nawet stary fotel, na którym umarła Jego matka, kazał sobie przywieźć z Warszawy i postawić przy łóżku. „Nie będą go przecie używał, ale niech stoi, on mi najserdeczniej przypomina matkę".

Tak kochał, tak żył i tak umierał Roman Dmowski, zapisany w księgach stanu cywilnego parafii drozdowskiej z adnotacją: „Wskrzesiciel Polski — b. minister spraw zagranicznych."

FELIKS FIKUS.



Widok na dworek w Drozdowie od frontu. Z Drozdowa, gdzie od 18 czerwca ub. r. mieszkał Roman Dmowski, i gdzie od wieków jest siedziba rodziny Lutosławskich, wyszli m. in. bracia Marian i Józef Lutosławscy, których rozstrzelali bolszewicy za wykonanie rozkazu Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu i dostarczanie ochotników do armii polskiej we Francji



Widok z pokoju, w którym mieszkał Dmowski, na kościół w Drozdowie.



68-letni ks. prałat Piotr Krysiak z Łomży, działacz narodowy, spowiednik Dmowskiego z ostatnich miesięcy Jego życia.



Łóżko, w którym umarł Dmowski. Przy łóżku fotel, który kazał sobie sprowadzić z Warszawy do Drozdowa, jako pamiątkę po matce. Nad łóżkiem wisi obraz Matki Boskiej, do którego Dmowski odnosił się ze szczególnym pietyzmem. Obraz ten odziedziczył Dmowski prawdopodobnie po swoim dziadku z Wólki Wybranowskiej, Kazimierzu. Obok łóżka, nad stolikiem nocnym, wisi stary rodzinny ryngraf, przechodzący również z pokolenia na pokolenie.



Jak skromne było życie Dmowskiego, tak skromny było Jego całe otoczenie i Jego codzienny tryb życia. Oto gotowalnia, przy której siadywał chętnie do golenia.